

Spotkanie Gromyko - Kohl



M. Kadafi w Bułgarii

SOFIA PAP. We wtorek Todor Ziwkow spotkał się w Sofii z przywódcą Libii, pułkownikiem Muammarem Kadamim. Tematem rozmowy były zagadnienia rozwoju stosunków dwustronnych oraz bieżące problemy polityki międzynarodowej.

Tego samego dnia Todor Ziwkow wydał kolację na cześć libijskiego gościa. Szefowie obu państw wygłosili przemówienia.

Apel o zjednoczenie Korei

PHENIAN PAP. W Phénianie opublikowano 18 bm. wspólne oświadczenie 21 partii politycznych i organizacji społecznych KRL-D, zawierające apel do partii politycznych i organizacji społecznych Korei Południowej o wzięcie udziału w konferencji na temat zjednoczenia Korei. W oświadczeniu stwierdza się, że główną winę za utrzymywanie się podziału Korei oraz konfrontacji i antagonizmów między północą a południem kraju ponoszą Stany Zjednoczone.

na gorąco

Jest lepiej, ale ludzie chodzą po sklepach ciągle pytają, gdzie mają wydawać pieniądze.

Jest lepiej, ale trzeba by coś zrobić, aby ludzie zaczęli poważniejsze sumy lo-

DOKONCZENIE NA STR. 2

Przebywający w Bonn z wizytą oficjalna minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Gromyko spotkał się we wtorek z kanclerzem RFN, Helmutem Kohlem.

Przedmiotem rozmowy były przede wszystkim problemy ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie.

A. Gromyko wyjaśnił sens najnowszych radzieckich propozycji rozbrojeniowych. Wskazując na temat tzw. opóźnionej zerowej prezydentury Reagana, radziecki minister stwierdził, że jest ona nierealistyczna, ponieważ faktycznie oznacza jednostronne rozbrojenie ZSRR. A. Gromyko wyraził nadzieję, że RFN wykorzysta wszystkie swoje możliwości i przyczyni się do przelamania impasu w radziecko-amerykańskich rokowaniach.

H. Kohl podkreślił znaczenie i aktualność nowych inicjatyw pokojowych, zawartych w deklaracji politycznej narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego. Oświadczył także, iż RFN jest zainteresowana pomyślnym zakończeniem rokowań genewskich.

W tym samym dniu szef dyplomacji radzieckiej spotkał się z przewodniczącym SPD, Willy Brandtem.

CAF AP — tel-foto

Szef dyplomacji radzieckiej przybędzie do NRD

BERLIN PAP. Jak podała agencja ADN, na zaproszenie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącego Rady Państwa NRD, Ericha Honeckera, dziś przybędzie z kilkudniową, oficjalną przyjacielską wizytą, członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Gromyko.

Po ujawnieniu tajnych dokumentów Pentagonu

Rząd Reagana przygotowuje się do wojny jądrowej

WASZYNGTON PAP. Tajne dokumenty Pentagonu ujawnione w tych dniach przez amerykańską agencję UPI i prasę amerykańską dowodzą, że obecny rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi wszechstronne przygotowania do niszczeniowej i ofensywnej wojny jądrowej ze Związkiem Radzieckim i całym

blokiem państw socjalistycznych.

Najważniejszy z tych dokumentów — o którym już donosiliśmy — nosi nazwę „Wytężone finansowania polityki obronnej w latach 1984-88” i jest uzupełniony kilkoma memorandumami Pentagonu i Krajowej Rady Bezpieczeństwa USA.

Należy sądzić, że kilku dziennikarzy sobie tylko znanymi sposobami uzyskało dostęp do najtajniejszych dokumentów amerykańskich dotyczących polityki wojskowej USA.

Z doniesień prasowych i agencjijnych i z komentarzy te-

DOKONCZENIE NA STR. 1

Zagraniczne kontrakty kieleckiego eksportera

Spółka: „Chemadin” — „Polimex-Cekop”

Kieleckie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych „Chemadin” jest firmą znaną na zagranicznych budowach. Początki jego działalności eksportowej (budowa i montaż obiektów) sięgają 1979 roku, kiedy to nastąpiło połączenie „Chemadinu” z PBMBiC. W roku tym zawarto pierwsze kontrakty eksportowe; w krajach II obszaru płatniczego osiągnęły one wartość — 16 mln 500 tys. franków francuskich, w I — 1 mln 370 tys. rubli.

„Chemadin” specjalizuje się w budowie urządzeń elektrowni atomowych, zakładów u-

tylizacji odpadów i śmieci a ostatnio obiektów dla przemysłu chłodniczego. W ciągu minionych czterech lat pracownicy „Chemadinu” pracowali wspólnie z Włochami, Francuzami na budowach w Libii, Iraku oraz w Czecho-

DOKONCZENIE NA STR. 2

Jak „magazynować” elektryczność?

MOSKWA PAP. Naukowcy i specjaliści siedmiu radzieckich ministerstw zespiliłi wysiłki w celu zbudowania dużej elektrowni całkowicie nowego typu. W odróżnieniu od istniejących, gazowo-turbinowa elektrownia powietrzno-akumulująca, będzie nie tylko wytwarzać, lecz również „magazynować” energię elektryczną.

Wiadomo, że we wszystkich uprzemysłowionych krajach zużycie energii ma wspólną ce-

chę — nierównomierność. W nocy jest ono minimalne. Rano, wraz z rozpoczęciem pracy zakładów produkcyjnych, transportu, obciążenie siłowni zdecydowanie się zwiększa.

Duże skoki w zużyciu elektryczności postawiły przed specjalistami nietłatwe zadania. Jak niezawodnie zaopatrzyć przemysł w elektryczność w godzinach największego na nią za-

DOKONCZENIE NA STR. 1

Zima w Zakopanem!

Główna ulica miasta — Krupówki — ma swoją barwę koloryst. szczególnie zimą. Codzienny widok to nartarzy, spacerowiczów z saneczkami, można też spotkać... niedzwiedzia (towarzyszy szczególnie przy państwowych zdjęciach).

Na zdjęciu: na Krupówkach w Zakopanem.

CAF — Stanisław Momot



Nr 13 (3169)

KIELCE, środa, 19.I.1983 r.

Rok XIII

Echo dnia

Cena 5 zł

Problemy

rozwoju kultury

Obradował Komitet Społeczno-Polityczny RM

Biuro Prasowe Rządu informuje: 18 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów. Obradom przewodniczył wicepremier Mieczysław F. Rakowski.

Zgodnie z harmonogramem prac rządu, komitet rozpatrzył problemy rozwoju kultury w warunkach trwającego kryzysu gospodarczego a także wobec zmian, jakie zachodzą w gospodarce narodowej w wyniku wdrażania reformy gospodarczej. Szczególną uwagę zwrócono na ochronę dostępności szerokiego rzesz społeczeństwa do dóbr kultury.

N. Ceausescu przyjął J. Obodowskiego

18 bm. sekretarz generalny RPK, prezydent Rumunii, Nicolae Ceausescu, przyjął przewodniczącą delegacji polskiej, przebywającej od poniedziałku w Rumunii, wicepremiera PRL, przewodniczącą Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Janusza Obodowskiego.

Tematem spotkania był stan obecny i perspektywy współpracy gospodarczej między obu krajami.

Całkowite zaćmienie Słońca

DELHI PAP. Astronomowie indyjscy poinformowali, że 11 czerwca br. z indonezyjskiej wyspy Jawy będzie można obserwować całkowite zaćmienie Słońca. Będzie ono trwało ponad 5 minut.

Zaproszenie dla „Chemadinu”

DOKONCZENIE ZE STR. 1

słowacji i na Węgrzech. Generalnym wykonawcą w każdym przypadku był zawsze jednak „Chemadin”.

W miarę upływu czasu wartość kontraktów eksportowych systematycznie rosła. W 1982 roku wartość eksportu do krajów socjalistycznych (Węgry i Czechosłowacja) wyniosła 3 mln 216 tys. rubli, a więc ponad dwukrotnie więcej w porównaniu z 1979 r. Wzrosły również obroty z krajami socjalistycznymi. Ostatnio maleje jednak liczba kontraktów zawieranych z krajami II obszaru płatniczego,

go, a ściślej z Libią i Irakiem z uwagi na trudności płatnicze tych krajów.

W 1982 roku na budowach zagranicznych pracowało 600 pracowników tego przedsiębiorstwa. Pracowali przy budowie i montażu linii technologicznych elektrowni atomowych i modernizacji chłodziw w Czechosłowacji, w Libii zaś wybudowali w latach 1981-1982 (pod klucz) 44 obiekty szkoleniowe dla wojska (wspólnie z Włochami) oraz zakłady utylizacji odpadów i śmieci pracujące według najnowszej technologii, we współpracy z francuską firmą „Peabody”.

Oplacalność tego rodzaju eksportu jest dość duża. Zyski z kontraktów zawieranych z krajami II obszaru płatniczego sięgają 28 procent. Korzystny jest także eksport do krajów RWPG, choć nie przynosi przedsiębiorstwu zysków w postaci odpisów na konto dewizowe. Istnieją tu jednak także dodatkowe zachęty, jak korzystna relacja rubla do dolara oraz mała odległość od kraju.

„Chemadin” nie może także narzekać na brak pracy w kraju. W minionym roku przedsiębiorstwo miało swoje udziały niemal w każdym programie operacyjnym. Dla potrzeb rolnictwa wybudowano nowy zakład produkcji wód w Maleńcu oraz obiekty dla Centrali Nasiennej w Kielcach. Kontynuowane są prace przy budowie dwóch przychodni zdrowia w Kielcach, przy ul. Karłowickiej i w osiedlu Urzędyskiej i w osiedlu Urzędyskiej, bazy Zakładu Oczyszczania Miasta i własnego bloku mieszkalnego dla pracowników. Dalsze plany — to przystąpienie do budowy zakładów przetwórstwa owoców i warzyw w Kazimierzu Wielkim oraz dwóch chłodziw w miejscowościach pod Poznaniem i Radomiem.

Kielecki „Chemadin” cieszy się dobrą opinią zarówno za granicą, jak i w kraju. Świadczy o tym pisma, jakie nadchodzą z Czechosłowacji i Libii. Dowodzi tego także oferta „Polimex-Cekopu”. Otóż ostatnio centrala ta zaproponowała „Chemadinowi” udział w spółce handlowej „Polimex-Cekop”. Głównym jej udziałowcem będzie państwo (51 procent udziałów).

Przynależność do spółki otwiera przed „Chemadinem” nowe szanse: możliwość pracy i aktywności na wszystkich rynkach świata. Ostateczne ustalenia w tej sprawie zapadną w tym miesiącu.

(REM)

na gorąco

DOKONCZENIE ZE STR. 1

kować w oszczędności, a nie w bieżące wydatki.

Jest lepiej, ale pieniędzy wciąż więcej niż towarów.

Prof. Czesław Bobrowski, który stoi blisko rządu i ma zawsze wiadomości świeżutkie jak bułeczki, a to z racji zajmowania fotela przewodniczącego Gospodarczej Rady Konsultacyjnej, oświadczył tak: „Operacja szokowa nie przyniosła uzdrowienia i właściwie w prognozie 1983 roku, jeśli chodzi o problemy równowagi rynku, stoimy przed podobnymi jak przed rokiem kwestiami”.

w skrócie

• Jak co roku o tej porze, na obszarze 120 ha plantacji wiklinowych woj. pińskiego trwają zbiory plonów. Prace, które przebiegają w wyjątkowo niesprzyjających warunkach atmosferycznych, weszły w etap końcowy. Dobrze w tym roku zbiory trafią w całości do miejscowych zakładów przetwórczych Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las”. Po odpowiedniej obróbce powstaną z wikliny meble, kosze, wózki dziecięce, galanteria dekoracyjna. Prawie 90 proc. tych wyrobów przeznaczonych jest na eks-

port i wyeksportowanych będzie do odbiorców zachodnioeuropejskich.

• Na zakończenie ciekawostka — redzina egzotycznych zwierząt we wrocławskim ogrodzie zoologicznym powiększyła się o niedźwiedzie trojański. Czują się one dobrze, przebywają wraz z matką — brunatną niedźwiedzią, wychowanką ogrodu w gawrze ukryte przed ciekawością zwiedzających. Jak poinformował dyrektor wrocławskiego zoo dr Antoni Gucwiński, niedźwiedzi będą „śledzone” non stop obiektywem specjalnej kamery filmowej; ekipa filmowa z Wytworni Filmów Oświatowych w Łodzi realizować będzie z ich udziałem dokumentalny film poświęcony niedźwiedziom brunatnym.

Kryptonim „Pieszy”

Jak już informowaliśmy od poniedziałku 17 bm. na ulicach Radomia i drogach woj. radomskiego trwa milicyjna akcja pod kryptonimem „Pieszy”. Działania te mają przede wszystkim profilaktyczny oraz edukacyjny charakter. Funkcjonariusze MO poucza- ją przechodniów, którzy łamią przepisy ruchu drogowego, wskazują na popełnione wykroczenia. Jeżeli piesi rażą i świadomie naruszają obowiązujący kodeks drogowy wówczas sygnalizator mandatu. Wczoraj przez kilka

godzin dziennikarze „Echa” towarzyszyli patrolom „drogówki”. Oto krótka relacja z tego reporterskiego rajdu. W godzinach szczytu między 16-19 znajdujemy się tuż obok dworca PKP. Obserwujemy pracę młodszych chorążych Zbigniewa Lesiaka, sierżanta Ludwika Elzanowskiego i starszego kaprała Mieczysława Stanisławka. Przechodnie co kilka minut biegiem próbują sforsować jezdnię na czerwonym świetle. Jedni tłumaczą się, że spieszyli się właśnie na autobus, inni znów że za chwilę odjedzie im ostatni pociąg. O godzinie 18 widzimy pojedynczych przechodniów, którzy są po kilku głębszych. Zaczynają się na chodniku. Niektórzy próbują dotrzeć z zygawką, na skos do kas PKS. Ostrzeżenie przez mikrofon z radiowozu tym razem odnosi pożądany efekt. Funkcjonariusze zatrzymują również kilku kierowców piratów, którzy w tym ruchliwym punkcie miasta rozwijają niedozwoloną szybkość. Kończymy reporterski rajd. Funkcjonariusze MO w ciągu tych kilku godzin udzielili 93 pouczeń pieszym. 4 osoby zostały ukarane mandatami. Akcja pod kryptonimem „Pieszy” trwać będzie jeszcze w środę.

(J. ryb. wlm.)

Nieudana akcja z pętlą 14-letniego dusiciela

Wczoraj, na postoju w Bliżynach wsiadł do taksówki kierowanej przez Izabelę M., młody chłopiec i polecił zawieźć się do miejscowości Szalas. Po kilku kilometrach, gdy samochód przejeżdżał obok lasu, pasażer poprosił o krótki postój, w trakcie którego zarzucił na szyję niczego nie podejrzewającej kobiety grubą sznur. Kiedy pętlą zaczęła się niebezpiecznie zaciskać, Izabela M. włączyła w ostatniej chwili sygnał, którego dźwięk wyraźnie napastnika przestraszył. Korzystając z tego, uruchomiła samochód i zawróciła do Bliżyna, odstawiając agresywnego pasażera prosto na posterunek milicji. Tam okazało się, że jest nim 14-letni Kajetan S., uczeń 7 klasy szkoły podstawowej. Podczas wstępnej przesłuchania wyjaśnił, że do czynu tego pchnęła go chęć posiadania samochodu...

(AM)

Po przeczytaniu tego zdania jawi się nam — jak w świętej księdze — „najdroższy z ministrów”, Krasiński i zabiera się do dzieła, czyli do uzdrawiania gospodarki metodą, za którą on tylko w rządzie odpowiada. Ale metod zwalczania inflacji może być wiele. Wśród wielu — jedna najlepsza, wypróbowana: produkować, produkować, produkować i jeszcze raz produkować! Więcej, coraz więcej, coraz dłuższe serie i w coraz krótszych terminach, a także coraz lepszej jakości. Ergo — także coraz taniej! Produkować, gdzie się da, z czego się da, kto może. Na dłuższą metę najlepszym sposobem zwalczania inflacji jest produkcja, chociaż zawsze bardzo ekscytującym sposobem bywają podwyżki cen. A poza tym — nadal inflacja jest nam.

J.K.

W prasie porannej

„Trybuna Ludu” w artykule „Więcej porządku i gospodarności” zamieszcza rozmowę z dyrektorem Zrzeszenia Przedsiębiorstw Handlowo-Technicznych Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „Supon”. Zrzeszenie to jest monopolistą w dziedzinie dystrybucji obuwniczej i odzieżowej ochronnej. Jeśli nie zawiodą dostawcy w roku bieżącym można spodziewać się niemal pełnego pokrycia zamówień na odzież składanych przez zakłady pracy. Nadal będzie kruchą z obuwniczym.

System punktów preferencyjnych stosowany przy przyjmowaniu na studia przyznawany kandydatom ze środowisk robotniczo-chłopskich budzi od lat wiele emocji. Problemem tym w artykule „Ze wsi na studia” zajmuje się „Sztandar Młodych”. Punkty, trudno temu zaprzeczyć, trochę pomogły. Przynajmniej zahamowały na pewien czas spadek udziału młodzieży z rodzin robotniczych i chłopskich. Od kilku lat jednakże skuteczność punktów preferencyjnych jest co najmniej wątpliwa. W istocie nikomu one ani nie pomagają, ani nie przeszkadzają. Liczba studentów, którzy dzięki punktom zdobyli indeks jest znikomą. Na uczelnie dostają się po prostu ci, którzy zdali egzamin wstępny.

„Jak ułatwić wyżywienie kraju” — na pytanie to w dzisiejszej „Rzeczpospolitej” odpowiada wiceminister rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Przede wszystkim należy nastawić się na specjalizację gospodarstw. Z kolei, w przemyśle spożywczym, zintegrować działania wielu branż, które powinny w pełni wykorzystywać swoje zaplecze surowcowe. Potrzebne jest też ściślejsze powiązanie kompleksu rolni-spożywczego z podobnymi organizacjami u naszych sąsiadów. Razem łatwiej uporamy się z problemami, taniej wyprodukujemy specjalistyczne urządzenia dla tej wymagającej gałęzi gospodarki.

(daw)

Oplaty rejestracyjne za pojazdy

Ministerstwo Komunikacji przypomina właścicielom pojazdów samochodowych o obowiązku uiszczenia corocznej opłaty rejestracyjnej, pociągającej się do 31 grudnia. Podatkiem drogowym. Posiadacze pojazdów, którzy do końca stycznia br. wpłacili pierwszą ratę opłaty rejestracyjnej, drugą ratę będą musieli wpłacić do 31 lipca br., natomiast posiadacze pojazdów, będą musieli do 31 marca br. zapłacić od razu pełną kwotę, za cały rok.

Wysokość opłaty za samochody uzależniona jest od pojemności silnika. Za auto z silnikiem o pojemności do 900 ccm płaci się rocznie 600 zł. Za samochody o pojemności od 900 do 1250 ccm — 850 zł; o pojemności od 1250 ccm do 1500

ccm — 1100 zł; od 1500 do 1800 ccm — 2100 zł (dotyczy to również „warszaw”); oraz za wozy o pojemności powyżej 1800 ccm — 3100 złotych.

Opłaty za motocykle dzielą się na dwie grupy: za pojazdy o pojemności silnika do 50 ccm, płaci się rocznie 100 zł, a za motocykle mające silnik o pojemności powyżej 50 ccm — opłata wynosi 200 zł. Z kolei za ciągniki używane do celów rolniczych płaci się rocznie 600 zł, a za ciągniki wykorzystywane np. do transportu — 1100 zł. Opłata roczna za tzw. samochód dostawczy o ładowności do 2 ton wynosi 2100 zł.

Opłaty te należy uiszczać w urzędzie pocztowym, znajdującym się w miejscu zamieszkania.

(PAP)

Kucharki gazowe z Wrocławia

W pierwszej dekadzie stycznia Zakłady Sprzętu Grzebnego „Predom-Wrozamet” we Wrocławiu każdego dnia opuszczało ok. 960 kuchni gazowych, o około 170 więcej niż planowano uprzednio. Plany na ten rok przewidywały, że wrocławskie zakłady dostarczą 272 tys. kuchni gazowych, tj. o ponad 20 tys. więcej niż przed rokiem. Prawie trzecia część tegorocznej produkcji przeznaczona będzie na eksport, m.in. do Francji, Algierii i Libii.

(PAP)

ED NUMER 13 STRONA 2

18 stycznia 1983 roku
po długotrwałej chorobie zmarła
red. ALFREDA MRÓZ
długoletnia, zasłużona dziennikarka, oddana bez reszty swemu zawodowi.
Serdecznie wyrazy współczucia przekazują Rodzinie koleżanki i koledzy z „Echa Dnia”

Kontrasty



Fot. Al. Piekarski

Muzyka w niełasce

Co jest grane?

Jeszcze nie tak dawno Radom stąpał z wielu inicjatyw propagujących muzykę. Mimo ogromnych trudności, istniała jednak Radomska Orkiestra Symfoniczna, którą troskliwa opieka otaczały władze miejskie, ale w latach sześćdziesiątych. Miejscowe orkiestry dęte (zwłaszcza „Radoskór”) znane były w całym kraju i zdobywały laury na różnych festiwalach. Przed kilku laty próbowano założyć w tym mieście jedną z najlepszych w Polsce zawodową orkiestrę kameralną, ale, niestety, nie z tego nie wyszło.

Radom, który znakomicie poradził sobie z utworzeniem w niedługim czasie własnego zawodowego teatru dramatycznego, nie ma szczęścia do muzyki. A przecież tradycja powinna zobowiązywać. Tym bardziej że jest tu zaplecze do inicjowania ambitnych zamierzeń muzycznych. Miasto ma swoją Państwową Szkołę Muzyczną, są ogniska muzyczne, działa Radomskie Towarzystwo Muzyczne. Istnieje więc baza do ożywienia tej dziedziny sztuki. Tymczasem codzienna „rzeczywistość muzyczna” prowadzi się tutaj na ogół do koncertów umuzykalniających dla młodzieży, popisów uczniów szkół muzycznych, spotkań z kompozytorami itp. To stanowiło za mało jak na 200-tysięczną stolicę województwa. Nie ma systematycznych koncertów symfonicznych i koncertów kameralnych, które przecież można by urządzić w wielu zabytkowych wnętrzach. Tylko wyjątkowo trafiają do Radomia wybitni soliści — instrumentalni i wokaliści. Czy tak być musi?

W roku bieżącym przewidziane są działania zmierzające do ożywienia życia muzycznego w mieście. Być może rozpocznie wreszcie działalność Klub Miłośników Muzyki. Jest nadzieja, że odbędą się koncerty chóru Towarzystwa Muzycznego. Nie zrezygnowano też z zamysłu utworzenia zespołu kameralnego. Czas pokaże czy te zamierzenia zostaną zrealizowane.

(wt)

Ze „Spoiwa” za granicę

Radomska Spółdzielnia Pracy „Spoiwa”, znana przede wszystkim z przedłużania żywotności opon samochodowych, rozszerza swą ofertę produkcyjną i eksportową. Ostatnio zawarło kontrakt na dostawę w ciągu trzech najbliższych lat 30 tys. specjalnych okularów dla nurków, dla odbiorców w Jugosławii i Rumunii.

(PAP)

Proponujemy...

Kielecki Dyskusyjny Klub Filmowy (ul. Urzędnicza 16) zaprasza dziś o godz. 18 na projekcję filmu produkcji polskiej pt. „Wizja lokalna” w reżyserii Filipa Bajona.

Siedzibą Przedszkola nr 7 w Jędrzejowie, w osiedlu Przypkowskiego, są dwa połączone mieszkania (M-4 i M-5), z przebudowaną kuchnią i łazienką. Przy wejściu mieści się szatnia — kłitka (o pow. 5-6 m kw.), w której piętrowe półki na ubiory sięgają pod sufit. Trzy pokoje spełniają funkcję jadalni, sali zabaw i miejsca do nauki dla „zerówek”. Warunki te byłyby wymienne gdyby do przedszkola chodziło 15-20 dzieci. Tymczasem jest ich prawie 60, a dwoma oddziałami opiekuje się 9-osobowy personel.

— Jak wygląda nasza praca? Szkoła w ogóle mówić. Przecież te pomieszczenia nie nadają się na przedszkole. Na jedno dziecko przypada zaledwie 1 m kw. powierzchni. Co ja mam więc z tymi dziećmi robić? Zajęcia ruchowe? Przecież jak dziecko podmieści rękę i jeszcze nią machnie, to zaraz o drugie zahaczy. Dzieci zupełnie pozbawione są ruchu. Nie śpią, bo jak, kiedy na jednej salce mieści się z trudem 6 rozłożonych leżaków. Tyle mają ruchu, co wyjdziemy z nimi na spacer. Wtedy korzystają ze swobody jak spuszczone z uwięzi.

— Mamy kilkunastu 6-latków. Praca z nimi wygląda tak, że nie mogą nawet uszyścić naraz otworzyć książek, bo nie ma gdzie. O umieszczeniu tablicy nie ma co myśleć. O skupieniu i ciszy także, bo obok baraszkują maluchy.

— Musimy zrezygnować z wielu zajęć wymagających choć trochę przestrzeni. Gdyby wszystkie dzieci miały jednocześnie rysować to nie byłoby — ani na stolikach, ani na podłodze — skrawka wolnego miejsca.

— Mniej dzieje czasem nawet w trakcie zajęć czy po obiedzie usypiają. Nie można im zapewnić nawet minimum miejsca do snu.

— Z zaopatrzeniem też problemy. Wszystko musimy przynosić w rękach, a w osiedlu jest tylko jeden sklep. Nasim kilometrami te ciężary, aż ręce opadają. To samo jest z artykułami piśmiennymi. Nieustannie problemy z kredkami, blokami rysunkowymi. Musimy w sklepie prosić: jak coś dostaniemy to wielką łaską. Trzeba ciągle pilnować, kiedy przyjdzie towar, stać w kolejkach. A kiedy?

— Nawet dodatkowe pomieszczenie, chociaż jedno mieszkanie, trochę by rozwiązało tę sytuację. Ale każdy przyjdzie, pokiwa współczująco głową i od-

Pomyślny rok

W skarbonce NFOZ przybyło 74 mln zł

Rokrocznie przybywa w województwie kieleckim placówek służby zdrowia wybudowanych ze środków gromadzonych na koncie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. W minionym roku oddano do użytku 7 takich placówek. Są to przede wszystkim gminne ośrodki zdrowia w następujących miejscowościach: Łopuszno, Krasosin, Skalbuzim, Bodzentyn, Radoszycach, Gnojnie. Zakreślono także budowę przychodni rejonowej w Busku-Zdroju.

Powstanie wszystkich tych obiektów umożliwiły społeczne zbiórki przekazywane przez mieszkańców kielecczyzny. Zebrano w 1982 r. na NFOZ 74 mln 614 tys. zł. Jest to największa kwota, jaką uzyskano w ciągu 10 lat istnienia tego funduszu. W porównaniu ze świadczeniami w 1981 r. — wzrosła ona o 4 mln 746 tys. zł. To dowód ogromnej ofiarności społeczeństwa. Wprawdzie wzrosły w poprzednim roku nasze zarobki ale następni jednocześnie znaczny wzrost cen, nie powiększyły się więc budżety rodzinne, a mimo to wielu nie szczędziło datków, które wzbogaciły konto NFOZ.

W zbiorce na ten cel partycypują niemal wszystkie środowiska zawodowe. Najwięcej środków pochodzi od pracowników gospodarki uspołecznionej, szczególnie od załóg robotniczych zakładów przemysłowych. Zebrały one około 64 mln zł. W świadczeniach na NFOZ partycypują również rolnicy. W ub. roku zgromadzili oni 9 mln 376 tys. zł. To niewiele w porównaniu z korzyściami, jakie fundusz niesie mieszkańcom

wsz. Zyskali oni przecież najwięcej jeśli chodzi o inwestycje w lecznictwie. Plan tych inwestycji zakłada, że w każdej gminie powstanie nowoczesny ośrodek zdrowia. Większość gmin w województwie kieleckim posiada już takie placówki, w pozostałych są one sukcesywnie budowane. Wzrost leczenia na wsi — dzięki zbiórkom na NFOZ — znacznie się poprawił i poprawia się nadal, rolnicy nie powinni więc szczędzić tych zbiórek, by można za nie finansować rozpoczęte budowy lecznic wiejskich. Tymczasem aż 32 gminy nie wykonały w 1982 r. planu świadczeń w rolnictwie.

Oczywiście są miasta i gminy, których mieszkańcy przodują w zbiorce. Należą do nich: Starachowice, Ostrowiec, Skarżysko, Kazimierz Wielki, Chęcin, Stąporków, Czarzec, Imsko, Małogosz, Morawica, Zaganańsk. W miejscowościach tych sojuszników idei NFOZ nie brakuje zawsze można na nich liczyć.

Nie tylko rolnicy mało zbierają na NFOZ. Zmniejszyły się także znacznie — w porównaniu z latami poprzednimi — świadczenia rzemieślników na NFOZ, w coraz mniejszym stopniu partycypuje w nich spółdzielczość, zwłaszcza rolnicza (GS-y, spółdzielnie kółek rolniczych). Od 1981 r. zaprzestano uczestnictwa w zbiorce Wojewódzkie Zrzeszenie Przemysłowców Handlu i Usług. Zadany nakazem nie wyegzekwuje się od przedstawicieli tych środowisk zbiórek na NFOZ. Mają być się to zresztą z ideą tego funduszu i czyniłoby mu zła reklamę. Składki są przecież dobrowolne i przysługują do nich nikogo nie można. Dziwnie jednak ze składek te środowiska, zrzeszające osoby dobrze sytuowane, skąpią wsparcia idei, która procentuje zdrowiem.

Zastanawiająca jest też postawa niektórych pracowników w zakładach pracy. Np. w Zakładach Meślowych oraz Zakładach Przemysłowych Sprzętu Motoryzacyjnego w Końskich w zbiorce na NFOZ uczestniczą załogi robotnicze, natomiast odmawia świadczeń kadra administracyjna i inżynieria techniczna zatrudniona w tych zakładach.

— Dzięki temu, że w skarbonce NFOZ przybywa zbiórek,

można co roku realizować zamierzenia inwestycyjne w lecznictwie. Z konta WK NFOZ w roku ubiegłym na ten cel przekazano 163 mln 846 tys. zł, z czego większość środków (ponad 126 mln zł) przeznaczono na budowę ośrodków zdrowia. Pozostała suma wzbogaciła fundusze służące budowie i rozbudowie przychodni, domów opieki społecznej, wyposażeniu szpitali oraz innych placówek ochrony zdrowia w sprzęt i aparaturę medyczną. (M)

W Starachowicach

Ponad 7 mln zł zebrano na ochronę zdrowia

Starachowiczanie w ciągu 1982 roku wpłacili na konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia ponad 7,200 tys. zł, przeznaczając znaczące przewidywane osiągnięcia w tym zakresie. Miasto „stara” przoduje od lat w zbiorce funduszy na NFOZ. Społeczna ofiarności wynika z dużych potrzeb w dziedzinie rozwoju lecznictwa, a także z widocznych pozytywnych rezultatów w tej dziedzinie.

W Starachowicach ze środków NFOZ realizowane są dwie inwestycje służby zdrowia — dom dziennego pobytu dla osób starszych oraz Przychodnia Rejonowa nr 4 przy ul. Kilińskiego. Ponadto na osiedlu Wierzbinek II zaawansowane są prace przy budowie żłobka.

Jak wiadomo w ub. roku rozpoczęto także w mieście „stara” budowę nowego szpitala — inwestycji oczekiwanej od lat i niezbędnej dla ochrony zdrowia ludności miasta i blisko 100-tysięcznego regionu.

W tej sytuacji należy spodziewać się dalszych aktywnych świadczeń starachowicz na NFOZ. (lip)

Jednym zdaniem

● Radomski PKPS prowadzi dla swoich podopiecznych Klub Całodziennego Pobytu, gdzie serwuje się tanie śniadania i obiady oraz proponuje dobrą rozrywkę.

● Młodzieżowy Dom Kultury w Radomiu prowadzi codziennie w godz. 9-18 zapisy dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych do zespołu akrobatyki. (m-r)

chowania — 25 dzieci na oddział. Lecz jak tożdać przepełnienie przepełnieniu nierówne.

Inspektorat Oświaty i Wychowania w Jędrzejowie sprawę zna, lecz nie uważa jej za aż tak ważną. Przecież nie wszystkie dzieci chodzą codziennie do przedszkola — zawsze trochę luzu jest. No, jest ciężko, ale nie ma możliwości uzyskania dodatkowych pomieszczeń. Tak, rozważano możliwość przeniesienia części dzieci z bloku do drugiego przedszkola — ale — jak nas poinformował Mieczysław Jagusiak, zastępca inspektora oświaty i wychowania w Jędrzejowie — rodzice są temu niechętni. (Nie pasuje im, czy co?). A zresztą w Przedszkolu nr 6 też jest przepełnienie. Ze 2,4 m kw. na dziecko to jednak nie to samo co 1 m kw. No cóż, trudno. Telefon? — a w ilu placówkach też nie ma telefonu (i tu wycieczka). Jak będą na osiedlu, to przedszkole też dostanie. A w ogóle to mamy ciężką sytuację.

W osiedlu Przypkowskiego buduje się już nowe przedszkole. Zostanie oddane do użytku za dwa lata i wtedy problem zostanie rozwiązany.

A teraz wszystko, co można zrobić w tej sprawie, to tylko czekać i mieć zmartwione sny. (luc)

Niemówność

chodzi. Nie mamy telefonu, a wszędzie daleko, w razie wypadku nie można byłoby szybko sprowadzić pomocy.

— A w ogóle to ręce opadają i czasem ma się dość.

Na tym samym osiedlu, kilkadziesiąt metrów dalej znajduje się przedszkole typu „fińskiego” — zbudowane z elementów ciechanowskich. Teren, ogrodzony, huśtawki, karuzele, małe amfiteatr.

Wnętrze ma wysoki połysk. W szynowym holu zmieściłoby się całe przedszkole z bloku. Do dyspozycji dzieci jest pięć dużych sal (w tym jedna przerobiona z sali gimnastycznej), wszędzie parkiet. W obiekcie funkcjonuje głośna mównica aparatura „telvox”, łącząca prawie wszystkie pomieszczenia. Przedszkole obliczone na 120 dzieci, aktualnie uczęszcza do niego około 160. Na jedno dziecko przypada około 2,4 m kw. powierzchni. Tyle też wynosi norma ustalona wspólnie z „Sanepidem”.

W obydwu przedszkolach przekroczo-

Jak zostać eksporterem?

Tak, na dobrą sprawę, to dyrektor Lipiński wcale nie musiałby tykać ełenium. Mógłby spokojnie robić buty na rynek krajowy, a po pracy odpoczywać przy uprawie grządek, jeśli oczywiście wcześniej postarałby się o działkę. I nerwy miałby nie zszarpane — bo o zbyt i zysk — kto jak kto, ale producent obuwia dzisiaj martwić się nie musi. Dyrektor, choć już młodzieńcem nie jest, mierzy jednak siły na zamiary. Ma więc samopoczucie eksportera i... urwanie głowy.

Zakłady Obuwnicze „Fosko” w Skarżysku są od trzech lat jedynym w kraju eksporterem obuwia dziecięcego. Tych czytelników, którzy są generalnie przeciwni wywozowi naszych towarów za granicę spieszymy poinformować, że zaopatrzenie rodzimego rynku w obuwie dziecięce jest już niezłe. W ub. roku dostarczono

do sklepów 140 mln par obuwia wyściowego, czyli dwa razy więcej niż w latach poprzednich. A zatem zasadniczych przeciwwskazań wobec eksportu obuwia dziecięcego nie powinno być. Cała sztuka polega tylko na tym, jak wcisnąć się na rynki zagraniczne.

W ub. roku „Fosko” dostarczyło do krajów I i II obszaru płatniczego 425 tys. par obuwia, co stanowi jedną dziewiątą całej produkcji. I mogłoby wyeksportować więcej, ale odbiorca radziecki — mimo kontraktu — zrezygnował z dostawy 100 tys. par obuwia, chciał, aby pozostały w naszym kraju. W bieżącym roku „Fosko” wyeksportuje 500 tys. par obuwia, z czego 350 tys. par do krajów kapitalistycznych i 150 tys. par — do ZSRR.

Sześć odcieni wiśni

Dyrektor naczelny Artur Lipiński przyszedł do „Fosko” 4 lata temu. I już w drugim roku swoich rządów udało mu się zdobyć pierwsze kontrakty eksportowe.

— Nieprawda jest — mówi dyrektor A. Lipiński, — że popyt na Zachodzie rośnie. Od dłuższego czasu utrzymuje się on na stałym określonym poziomie. Jeśli więc chce się pozyskać rynek zagraniczny, to nie ma innej rady, tylko trzeba wyeliminować innych dostawców. Nie twierdzą, że nasze buty są tak dobre, że mogą konkurować np. z włoskimi. Są jednak na tyle dobre i ładne, żeby mogły być sprzedawane za granicą.

Odbiorca zagraniczny jest bardzo grymaśny. Zamawia serie od 100 do kilku tysięcy par obuwia, a w dodatku w różnych rozmiarach i kolorach. Np. w sześciu odcieniach wiśni. Takie mieszczkańskie fanaberie. Żąda nadruku firm handlowych, nadruków ozdoby, kolorowych opakowań. „Te bućki mają być zapakowane w różowe pudełko, tamte w brązowe, a jeszcze tamte w zielone”. Do pudełka musi być załączona karta komputerowa. Domaga się dobrej jakości, ciekawego wzornictwa.

Nauka dobrej roboty nie przebiega w „Fosko” bezboleśnie. Zmienić z dnia na dzień styl pracy nie jest sprawą ani łatwą ani prostą. Wymaga to czasu i zapалу. Na razie więc produkcję eksportową wykonują wybrane warsztaty — najlepsze szwalnie i linie montażu.

— Staram się — mówi dyrektor A. Lipiński — zaszczepić załozie przekonanie, że przyszłość należy do najlepszych. Dzisiaj nie opłaca się jeszcze robić dobrze (ludzie wszystko kupią), ale przydać przecież normalne czasy. I wówczas szansę utrzymać się na rynku będą mieli tylko najlepsi.

Dewizy dla kraju i dla siebie

Z produkcją eksportową jest mnóstwo kłopotów i szarpaniny, zwłaszcza w sytuacji, gdy zdobywa się dopiero szlify eksportowe. Z eksportu są jednak i profity. Dewizy dla kraju i dla producenta.

Na koniec roku „Fosko” zgromadziło na koncie dewizowym 180 tys. dolarów z tzw. odpisów. W roku minionym korzystano z konta bardzo oszczędnie, ale już

w tym roku zanosi się na spore wydatki, przede wszystkim na zakup maszyn za granicą. Park maszynowy jest już wyeksploatowany i trzeba stopniowo go odnawiać. Gdyby fabryka nie miała własnego konta musiałaby dopraszać się o dewizy w resorcie. I albo by otrzymała, albo nie. Mając własne konto dolarowe — sama decyduje o własnym losie i przyszłości.

Produkcja krajowa w roku minionym przyniosła fabryce zysk w wysokości 10 proc. od wartości produkcji, produkcja eksportowa — 8-9 proc. A zatem gdy oceniać wyniki ekonomiczne, wyłączenie przez pryzmat zysku eksport nie jest wcale aż tak opłacalny. A kłopotów z nim w obecnej sytuacji zaopatrzeniowej co najmniej dwa. Nic też dziwnego, że wielu producentów ani myśli porządkować się na eksport. Najłatwiej przecież osiągnąć zysk na rynku krajowym windując ceny w górę i nie troszcząc się o jakość.

— Takie rozumowanie — mówi dyrektor A. Lipiński — na dłuższą metę nie zda egzaminu. Nie mówię już o tym, że jest aspołeczne. Przecież podobnym praktykom można bardzo szybko położyć kres importując towary z zagranicy. Np. za cenę 1 pary naszych butów sprzedanych za twardą walutę z powodzeniem można kupić 2-3 pary obuwia produkowanego — na Tajwanie czy w Hongkongu. Na to potrzebne są jednak dewizy, a my ich nie mamy. Nie jest to jednak powód, aby zalewała nas tandeta i brzydota.

Jak zatem zmusić wytwórców, aby produkowali towary dobrej jakości, ładne i estetyczne, takie które sprzedawałoby się również za granicą? Na razie przecież im się to nie opłaca. A do normalnego rynku wciąż daleko. Można oczywiście odważyć się do ambicji dyrektorów, samorządów, załóg pracowniczych. Czy jednak dzisiaj ambicja jest w cenie?

W województwie kieleckim największą aktywność eksportową wykazują: „Fosko” i „Rekord”. Dwie jaskółki jednak wiosny nie czynią.

MARIA RECHOWICZ



Poszukiwania gazu ziemnego

W rejonie Rzeszowa, w ubiegłym roku, ekipy Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu w Jasle, wykryły gaz na wiertni Zalesie II. Jest on bardzo dobrej jakości, czysty — zawiera prawie 95 procent metanu. Obecnie prowadzone są prace wiertnicze na odwiercie Zalesie III.

CAF—Andrzej Lokaj

Centrum kultury i sztuki nad Tamizą

Sale koncertowe, teatry, biblioteki, kina, galerie wystawowe... Mieszkańcy Londynu i turyści tłumnie zwiedzają nowe centrum kultury i sztuki zwane Barbican. Ani jeden, ani drugi nie są pewni, czy mają do czynienia z dziełem budowlanym na miarę XXI wieku, czy ze straszliwym architektonicznym. Czy należy wykorzystano tysiące metrów kwadratowych powierzchni kulturalnego giganta? Czy w Barbicanie dominować powinna artystyczna masówka, czy snobizmy elity?...

Jota w jotę te same polemiki i dyskusje towarzyszyły otwarciu starszego o pięć lat, francuskiego centrum sztuki i kultury im. Georges'a Pompidou. Paryski Beaubourg, mimo kontrowersji, jakie wzbudził i wzbudza, ma liczoną w milionach publiczność. Czy londyński gigant zyska podobną popularność?

Barbican wybudowano z dala od eleganckiej dzielnicy West End, w City — stolicy urzędów i biznesu, która o godz. 17.30 pustoszeje, gdy urzędnicy kończą pracę, a banki zamykają swe podwoje. Beaubourg nad Tamizą jest najwspanialszym, najbardziej spektakularnym elementem programu renowacji londyńskiego City. Należało odbudować i ożywić 14 ha śródmieścia kompletnie zdewastowanego w czasie dywanowych nalotów Luftwaffe w grudniu 1940 roku. Po 25 latach ostrych dyskusji, niezliczonych konkursach architektonicznych, wyrosły w City ciężkie i drogie betonowe wieżowce, w których zamieszkało 2 tys. uprzywilejowanych rodzin. Potem zaczęto myśleć o centrum kulturalnym.

W Londynie postanowiono zbudować centrum większe od pa-

ryskiego, największe w Europie, a może i w świecie. Budowa angielskiego Barbicanu kosztowała prawie 300 mln dolarów, dziesięć razy więcej niż w pierwotnym kosztorysie.

Ośrodkiem centrum jest sala koncertowa na 2 tysiące miejsc, a także teatr z 1166 fotelami. Przeniosły się tam najbardziej prestiżowe instytucje artystyczne Królestwa: London Symphony Orchestra i Royal Shakespeare Company. W Barbicanie rezydują też konserwatorium muzyczne i szkoła teatralna, teatr eksperymentalny, dwie galerie wystawowe, ekspozycja rzeźby na otwartym tarasie. Centrum ma trzy kina, bibliotekę (na razie — 80 tys. woluminów) dla dorosłych i drugą dla dzieci, sale seminarijne i wykładowe... Tyle dla ducha.

Zadano także o ciało... posilić się można w dwóch restauracjach i trzech barach. Tam gromadzą się najchętniej rzesze ciekawskich. Dzielą piwo lub „coole”, zjedzą befsztyk z frytkami. Jutro wejdą do biblioteki, pojutrze posłuchają koncertu... Przez złołdek może być bliżej i do kultury... ANNA BIELECKA

Ojcowskie kłopoty

— Ile masz dzieci? — zapytałem któregoś dnia mego algierskiego sąsiada Ahmeda.

— Mam trzech chłopców — odpowiedział z dumą Ahmed. Po chwili dodał jakby trochę zażenowany. — Mam też dwie dziewczynki.

Duma z synów i pewna wstydlivość z posiadania córek, jest jeszcze typowa w wielu środowiskach algierskich. Aczkolwiek Koran zdecydowanie występuje przeciwko niezadowolaniu z powodu urodzenia się córki, to jednak w rodzinach arabskich zachowała się radość z urodzenia się syna. Niedługo istniał wśród Arabów pogański zwyczaj zakopywania żywym noworodka płci żeńskiej, który zdecydowanie i ostro potępiony został przez Koran.

Autorka interesującej książki „Nafta, wino i marabuci” — Genowefa Czekala, przypomina zwyczaj, który zachował się wśród górali Szawia, w Algierii, że położna lub krewna, daje ojcu do zrozumienia odpowiednim gestem czy na świat przyszedł chłopiec czy dziewczynka. Gdy rodzi się córka, mówi z nutą pocieszenia: „Ten co dał ci córkę, da ci syna w następnym roku”.

Rozwój służby zdrowia w Algierii powoduje, że coraz więcej kobiet, zwłaszcza w dużych miastach, rodzi w szpitalu. Ale w odległych od wielkich miast małych osadach-ksarach, wsiach czy oazach saharjskich dziecko przechodzi na świat w domu. Podczas porodu mąż przebywa w towarzystwie swoich przyjaciół, siedzi na małym podwórku przed domem, albo na przyległej uliczce, popija kawę, gra w domino, albo najzwyczajniej, milcząc, czeka na rozwiązanie. I kiedy na świat zjawia się chłopiec, kobiety asystujące przy porodzie ogłaszają tę radość nowiną okrzykami „juu-juu-juu”. Okrzyków tych brak, kiedy rodzi się córka.

Córka w domu to pomoc i praca, ale ona z tego domu wyjdzie — o czym przecież wszyscy wiedzą — i będzie jako żona pracować dla ro-

dziny swego męża, będzie troszczyć się i pomagać nowej rodzinie, nie pomnoży dobytku własnej rodziny, ale mężowskiej, nie podeprze swoich rodziców, kiedy będą starzy, ale rodziców swego męża. Tak to już jest. A syn to opiekun w domu, chroni ojcowiznę, pomnaża dobytek, to duma całej rodziny. Z dziewczyną ojcowie mają też i inne kłopoty, trzeba stroić, ubierać, pilnować przed fagasami.

W kręgach postępowych Algierii, zresztą niezlicznych jak na prawie dwudziestomilionowy kraj, sprawy te kształtują się nieco inaczej, ale

Syn — дума, crk

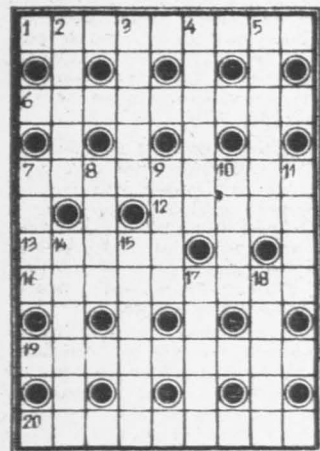
w środowiskach ortodoksyjnych i na wsi, nie się w tych zwyczajach nie zmieniło.

Wśród niektórych berberyjskich mieszkańców Algierii, zachował się zwyczaj, że przez kilka naseń dni po urodzeniu chłopiec jest ukrywany przed okiem sąsiadów, żeby go „nie zauroczył”. Dopiero po pewnym czasie, kiedy dziecko otrzymuje amulet, najczęściej mosiężną lub srebrną „rękę Fatimy” (Fatima była najukochańszą córką Mahometa), dopiero wtedy ciekawscy sąsiedzi dopuszczają się do kołyski. „Ręka Fatimy” jest symbolem wszelakiej pomyślności.

Starzy Algierczycy wierzą w demony, które nazywają džinnami. Mogą one przyjmować różne postacie, być dobre i złe. Kiedy rodzi się chłopiec, najbliżsi znoszą mu amulety, które mają chłopca oddawać pod opiekę dobrych džinnów. Amulety są najczęściej w kształcie małych wisiorów skórzanych, w które wszywane są wersy z Koranu.

Na dobranoc

Krzyżówka nr 13



POZIOMO: 1. ptak z rzędu kurałów, hodowany dla mięsa i ozdoby, pantarka, 6. pasożyt żyjący na cudzy koszt, z cudzej pracy, 7. kandydat ubiegający się o stopień naukowy doktora, 12. dwuznaczna anegdota, dowcip, 13. rodzaj literacki, którego podstawową cechą jest narracja, 16. smaczna ryba morska, 19. wydzielanie z roztworu substancji przez dodanie odpowiedniego odczynnika lub podczas elektrolizy; precyipacja, 20. kompresor.

PIONOWO: 2. grecka muza, opiekunka poezji miłosnej, 3. granica, najwyższa liczba, 4. pauza rytmiczna, średniówka, 5. ...cieniów lub wiecznych śniegów, 7. słodki przetwór owocowy, 8. stolica nad Nilem, 9. eksponat, 10. zawiadomienie o wysyłce towaru, 11. pracuje w cylindrze, 14. antonim regresu, 15. ...Józef, Poniatowski, 17. podłużna, płożona bułka pszeniana, 18. cecha despotycznych rządów; ciemnienie.

Rozwiązania przysyłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartkach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się 1 nagrodę książkową. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA” Kupon nr 13

Rozwiązanie krzyżówki nr 136

POZIOMO: wartownik, korniszon, ustawa, mecz, Grek, Zasada, „Kamizelka”, postronek

PIONOWO: wyka, rura, owies, nazwa, kania, mewka, uzda, oga, wiek, zakup, Samos, dozór, plon, bank.

„Henryk i Kato”

I tym tytułem ukazuje się powieść Iris Murdoch*, z napisem „napopularniejsza” i „wyjątkowo ceniona”, współczesny pisarz angielski. Iris Murdoch urodziła się w 1919 roku w Anglii, studiowała w Oksfordzie, w latach 1944-1946 była w UNRRA w Londynie i w Austrii, w latach 1948-1950 wykładała filozofię w Oksfordzie, a następnie w Londynie. Jest laureatką dwóch nagród literackich i honorowym członkiem Amerykańskiej Akademii Sztuki i Nauki.

Ciągi minionych dzieł Iris Murdoch, z siedmiu powieści i trzech powieści, w redakcyjnej notce, w której podano, że to jest ostatnia powieść, a nie ósmą, jak pisał w przedmowie, jakoby wynikało z poprzedniego anonsu.

Wzrostli się ci z czytelników, którzy udali się skompletować wszystkie wydane u nas powieści tej popularnej autorki, wszyscy od „Czasu aniołów” (poprzedzającej: „Dzwon”) po „Skromną różę” (1974), „Jęce” (1975), „Czarny księżyc” (1977), „Przypadkowy człowiek” (1978), „Jednoróżec” (1978), „Inicjacja miłości” (1980) oraz aktualnie rekomendowaną.

„Henryk i Kato” to historia dwóch współczesnych nam młodych synów. Pierwszy z nich powraca z dobrowolnego

wygnań w Ameryce do Anglii, do obojętnego majątku, który niespodziewanie odziedziczył i do czekającej go matki. Drugi bohater opanowany sprzecznymi uczuciami miłości, czystej i wszechstronnej, stawia dramatyczną walkę wewnętrzną. Ci dwaj ludzie pragną zbawić nie tylko siebie i swoich najbliższych, ale i wszystkie osoby, które ślepy los postawił przypadkiem na ich drodze. Spełniając swój cel poznają wszystko czego można najgłębiej doznać na świecie wśród bliznich. Odtąd wiedzą już co to szantaż, gwałt, wyrafionawa podłość i przemoc.

Według powieści Iris Murdoch fundamentalną walką jest ciągła potyczka między komfortem życia i burzliwych kolizji, a stanem rozpaczy, niewiedzy, błakania się, komplikacji wewnętrznych i zewnętrznych. W książce tej, podobnie zresztą jak w całej twórczości tej autorki, to psychologiczno-obyczajowe poglądy jest nurtem filozoficznym. Iris Murdoch cechuje ponadto ogromna spostrzegawczość, finezja i niebywały talent narratorski.

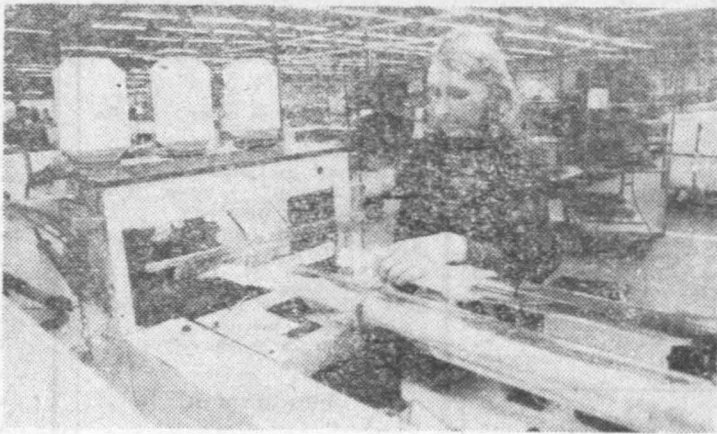
Co mówi autorka o sobie? — „Lubię pisać powieści zabawne i przygodowe i chcę, aby mnie krytykowali, a nie tylko lajowali”.

Co mówi o pisarstwie Iris Murdoch krytycy angielscy i polscy? — „Ze wszystkich pisarzy, którzy pojawili się po wojnie, wydaje się najbardziej warta uwagi... Zaczęła tworzyć w atmosferze młodych, gniewnych pisarzy, którzy ostrze krytyki skierowali przeciwko zubożeniu i mieszczańskiemu bezideowości”. — „Powieści Iris Murdoch wymagają czytelnika, który, a dzięki temu świadomego, podnosi akt lektury do rangi działania. Czytając chcemy, tak jak zamknięty w powieściowych granicach bohater, rozszyfrować rzeczywistość przedstawioną, poznać władzę, jej mechanizmy, docenić na własną rękę przyczyny jej złożonej zawłości. Angażujemy się w lekturę, a zaangażowanie stanowi nam wielki poziom czytelnickich pierwszych kroków w kierunku przeżycia artystycznego. Być może dlatego Iris Murdoch lubi pisać powieści „zabawne i przygodowe”.

Wig.

* Iris Murdoch, „Henryk i Kato”, PIW, s. 358, 150 zł.

Wystarczy dla wszystkich?



Pojawienie się rajstop w sklepie sygnalizuje od razu długą kolejkę. Jednym z głównych ich producentów są Zakłady Przemysłu Pończosznego „Feniks” w Łodzi, które zamierzają wyprodukować w tym roku 72 mln par pończoch, rajstop oraz skarpet i podkolanówek dla dzieci, to znaczy o 3 miliony więcej niż w 1982 roku.

CAF—Andrzej Zbraniecki

Konieczność i hobby

Giovanni do rondla!

W parkach i na skwerkach włoskich miast, tych większych i szczególnie w soboty i niedziele, głównymi spacerowiczami są panowie... z wózkami dziecięcymi.

Zwyczajną postacią w krajoznictwie włoskiej wielkomiejskiej stał się mężczyzna dźwigający plastikową torbę z zakupami. Znajome z widzenia pary małżeńskie z dziećmi, a raczej z dzieckiem (przeciętna rodzina włoska dzisiaj bowiem to 2+1), spotyka się przynajmniej raz na tydzień w supermarkiecie. Jednak i wówczas on pcha wózek z zakupami, wyładowuje go do bagażnika samochodu, podczas gdy ona — bardzo często — siada za kierownicą i prowadzi. Jemu przypada opieka nad „bambino”.

Wraz z urbanizacją i cywilizacją techniczno-supermarkietową, która zrewolucjonizowała domowe gospodarstwo wnosząc doń „prefabrykaty” żywnościowe, lodówki, pralkę automatyczną, maszynę do mycia naczyń, odkurzacz, „chemię” piorącą i czyszczącą — współczesny Włoch, nazwijmy go Giovanni, został wezwany, jak nasz Ludwik, do rondla. I ani się obejrzał, jak przy nim znalazł się na dobre Giovanni, szczególnie ten z pokolenia 30-latków, dzieli z małżonką do-

bowe obowiązki — bawi dziecko, gotuje, sprząta, pierze, zmywa.

Giovanni trafił do kuchni nie tyle z bezkresnej miłości do swojej donny, powiedzmy — Maribelli, co z konieczności, albowiem ta ostatnio emancypuje się. Ogromna liczba dziesiętnych Włosek pracuje zawodowo, a jeszcze częściej szuka pracy. W biurze, usługach, handlu, przemyśle, nawet budownictwie (obecnie jest moda na murarki). Nadszedł i tu czas wychodzenia kobiet z tradycyjnej roli. Do pracy zawodowej pcha znana i u nas konieczność. Po prostu z jednej pensji się nie wyżyje, a w każdym razie, nie wynajmie się, a tym bardziej nie kupi mieszkania, nie urządzi go i nie nabędzie wielu kuszących dóbr cywilizacji.

Feministyczny ruch wyzwolenia i zrównania kobiet pod względem obyczajowym z mężczyznami zaczął się tu w końcu lat 60. Właśnie od tego czasu socjologowie obserwują, jak Giovanni chce nie chęć iść się do rondla. Ideologii współczesnych feministek ulegają nawet babie, które nie spieszą do bawienia wnuków. Chyba że zmusza je do tego stan wyższej konieczności. Wówczas babcia dochodzi na godzinę. Babcia jest bowiem coraz częściej zapisana i uczęszcza na uniwersytet „trzeciego wieku”.

Przynajmniej taka tendencja zarysowuje się w środowisku wielkomiejskim. Włoszy małomiasteczkowi i wiejskie trują przy tradycji. Według niej ojciec Giovanni, choć pan i władca, nie ma prawa wstępu do kuchni, a wychowanie dzieci — najczęściej kilkorga — to ciagle i wyłącznie „babka sprawa”. Prowadzić wózek z dzieckiem to dyshonor dla tatusia, a dziadek, chociaż kocha, to poważnie traktuje dopiero dorastające wnuki.

Dlatego też prowincjonalną włoską ulicę „po robocie” nie tylko przy sobocie, charakteryzuje widok dyskutujących grupek mężczyzn. Wychodzą z domów polisykować, grać w bilie, ale i po to, by pokazać, że wszystko jest w porządku jak za dawnych dobrych lat, że nie są jeszcze „pod pantoflem”.

Jednak obyczajowi suwerenności i wyższości męskiej nie rokuje się wieczności. Wraz z kulturą miejską, która wypiera wiejską, wraz z emancypacją Włosek, które walczą nawet o prawo do zawodowej służby wojskowej, przyszłość zakodowana jest raczej w haśle „Giovanni, do rondla!”. Zwłaszcza, że gotowanie — zaczyna być męskim hobby od święta, a w wykonywaniu wszelkich domowych czynności znajdują przyjemność także na co dzień.

ZBIGNIEW CHYLINSKI



Przełożył Wojciech Ludwikowski

Z domu zatelefonował do linii lotniczych „Panam” i poprosił o rezerwację do Rzymu. Pierwsza klasa — dodał.

Następnie przystąpił do przygotowania bagażu. Wybrał ubranie i inne rzeczy, które zamierzał wziąć ze sobą. O siódmej skończył.

Poszedł do węgierskiej restauracji na lekki posiłek i o dziewiątej był już z powrotem w garażu u Judda Johanssona. Dokładnie sprawdził papiery wręczone mu przez starego. Był zadowolony, wrócił do siebie i natychmiast się położył.

Nazajutrz wieczorem, o godzinie 21, był w Rzymie. Dwa dni później wyładował na lotnisku w Palermo na Sycylii.

Jego wygląd zupełnie się zmienił. Włosy ufarbowane na stalowo, policzki zaokrąglone i różowe, okulary bez oprawy ze złotym obramowaniem. W prawym uchu spoczywał aparat słuchowy, sznurek schowany był pod kołnierzykiem koszuli. Oczy, zwykle zielone, stały się niebieskie dzięki specjalnym szkłom kontaktowym, umieszczonym na tęczówce. Cienkie, siwe włosy ocieniały górną wargę. Plecy wyraźnie zgarbione, ramiona zgięte. Nosił lekki garnitur w ciemnym kolorze, czarne solidne buty świadczyły o zamiłowaniu do wygod i chodzenia pieszo. W rękę aktówka.

Zatrzymał się na chwilę w południowym słoncu, które nagrzewało płytę lotniska i wolnym krokiem udał się do budynków portu lotniczego.

Po dopełnieniu formalności celnych i policyjnych, odebrał bagaż, wziął taksówkę i zameldował się w skromnym hotelu. Tego samego popołudnia złożył wizytę miejscowemu adwokatowi. W Rzymie znalazł jego nazwisko na liście adwokatów współpracujących z kancelariami prowadzącymi sprawy międzynarodowe. Umówił się z nim wcześniej telefonicznie i został serdecznie przyjęty.

Adwokat zaprosił go do zajęcia miejsca w fotelu z czarnej zniszczonej skóry i zapytał z miejsca doskonałą angielszczyzną:

— Co mógłbym dla pana uczynić, panie Baxter?

Nazwisko Baxter widniało na paszporcie, który spoczywał w wewnętrznej kieszeni marynarki Harry’ego Shulza. Paszport był autentyczny. Należał do amerykańskiego pilota najemnego zaangażowanego do lotnictwa izraelskiego. Zginął pod niebem syryjskim. Paszport w cudowny sposób uniknął zniszczenia. Znalazł go pewien żołnierz syryjski i odstąpił libańskiemu handlarzowi, ten z kolei z dużym zyskiem odsprzedał jednemu z członków Organizacji TRAK, a od niego odkupił Harry Shulz.

Niektóre dane w paszporcie, jak zawód, wiek i miejsce urodzenia zostały zmienione przez wykwalifikowanego chemika. Zdjęcie zastąpiło podobizną postarzonego Harry’ego Shulza. Tych poprawek dokonano w Rzymie podczas dwóch dni, które tam spędził Shulz. Na stronach do tego przeznaczonych przyłożono fałszywe pieczątki potwierdzające wjazd do Włoch.

Oto przedmiot mojej wizyty, mecenasie — oświadczył Harry Shulz. — Jak mówiłem panu przez telefon, pracuję w kancelarii Baltimore, Stanley, McPherson Senior i Junior i Cohn. Zajmujemy się spadkiem po niejakim Giziano Scalisio. Otóż to. Pozwoli pan?

Harry Shulz otworzył teczkę i wyciągnął z niej plik papierów. Wręczył pismo adwokatowi. Wziął inną kartkę i czytał:

(54)

Żony w okresie wudziestu lat

Phoenix w Arizonie przed pięćdziesięciu laty stanął 53-letni mężczyzna, który — jak się okazało — w ciągu 50 lat poślubił 82 kobiety.

Zwyczajny Don Juan poza ślepstwem bigamią dopuścił również do kradzieży, zabójstwa jednej z żon 40 tys. dolarów i kosztowności, z których korzystał się, aby... poślubić kolejną kandydatkę na

siódmym dniu po urodzeniu chłopca nagle jest imię zawyżają po zmarłym przodku. Stopy i ręce malowane są henną „na szczęście” i wyglądają polane jodyną. Ma to również znaczenie bakteriologiczne.

W wieku 10-12 roku życia następuje obrzezanie, które uznane zostało za święto w całej wiosce. Ten specyficzny rodzaj inicjacji jest co uroczystym przyjęciem chłopca do społeczności. Ojciec chłopca wydaje w

mężczyźni. Zabronione jest picie alkoholu, pije się więc wodę lub osłodzoną oranżadę. Wesoło jest natomiast w pokoju chłopca, a raczej w pokoju matki, w którym znajduje się chłopiec. Zebrały się tam kobiety i tańczyły śpiewając przy dźwiękach tamburinów, wystrojone w powłóczyste suknie, jedwabne chusty i złotą biżuterię.

Alle przyznać muszę, że i w gronie męskim zrobiło się w pewnej chwili „wesoło”. Otóż ceremonia obrzezania odbyła się akurat w święto religijne zwane Mouloud. Jest to święto związane z urodzinami proroka Mohameda. Muzułmanie wiwatują na cześć swego proroka, a dzieci i młodzież swoje uwielbienie dla niego wyrażają rzucając petardy, które wybuchają z ostrym hukiem wśród wesołych okrzyków i śmiechów. Naraz i na podwórku zaczęły się wybuchy. Biesiadnicy poderwani zostali na nogi. Dzieci płatały się między nogami i strzelały ze straszaków, nie bacząc na karzące okrzyki dorosłych. Starsze dzieci gospodarza przepędzały młodzież, ale te zaraz wracali na podwórko i rozrabiali od nowa. Dopiero interwencja samego gospodarza uciszyła tę wyrażoną dźwiękami wesołość.

Siedzący obok mnie „taleb” — muzułmański nauczyciel Koranu, człowiek dostojny i ogólnie szanowany w dzielnicy, nachylił się w moją stronę i powiedział:

— Obcego to może razić, ale im silniejsza detonacja, tym większe uzewnętrznienie radości z urodzin proroka. Czym byśmy byli bez niego? Kto by nam wskazał Allacha? Tradycja łączy muzułmanów w wielką rodzinę niezależnie od ich pochodzenia, w tym tradycję obrzezania. Wprawdzie nie ma w Koranie ścisłego przepisu, który mówi o tym rytuale, ale był znany w dawnej Arabii i upowszechnił się we wszystkich krajach muzułmańskich.

Są jeszcze i inne rytuały czy zwyczaje związane z rozwojem chłopca, na przykład wybijanie się pierwszego zęba czy podrzyżyny, ale nie mają one już tak uroczystego charakteru.

BRONISŁAW TRONSKI

crka — wstyd

Wielkie i najczęściej kosztowne przyjęcie. Gości częściej się tradycyjną potrawą kusz- baranina oraz słodyczami i lukrowanym ciastem. Niejednokrotnie trzeba się zapożyczyć, bo wtedy, kiedy ma się kilku chłopców, których rodzinach w jednym dniu przebiega ta „operacja” na wszystkich synach. Chłopcy w tym dniu otrzymują prezenty, ale nie wyraża sprzeciwu, jeśli bogaci krewni podarują im w formie sum pieniędzy.

Ja, zaproszony zostałem na taką ceremonię, siedziałem za stołem i objadałem się ciastem, ale chłopca mi nie pokazano, tak zresztą jak i innym zaproszonym na uroczystość. Większość gości, jak zdołałem zaobserwować, interesowała się raczej potrawami serwowanymi na stół przez męską część rodziny. Wiedziałam, że potrawy nie były zbyt urozmaicone, że stoły były raczej nijakie, bo sami

Środa

19 stycznia
1983 r.

Dziś składamy życzenia
HENRYKOM
I MARIUSZOM
Jutro
PABIANOM
I SEBASTIANOM

1991 r. — USA i Iran osiągnęły porozumienie w sprawie uwolnienia 58 zakładników amerykańskich, trzymanych od przeszło 13 miesięcy w gmachu ambasady US w Teheranie przez siłowników rewolucji irańskiej.

1979 r. — Ajaatollah Chomeini zapowiedział powrót do kraju po wieloletniej emigracji we Francji.

1966 r. — Jadra Gandhi, obejmując funkcję premiera Indii, zapowiedziała kontynuację polityki nieangażowania się w konflikty wielkich mocarstw.

1915 r. — Sterowca niemieckiego dokonała anioła bombowego na wschodnią część W. Brytanii.

1839 r. — Urodził się Paul Cezanne, malarz francuski.

1813 r. — Urodził się Henry Bessemer, inżynier brytyjski, konstruktor urządzeń do wytopu stali, nazwanego później od jego imienia „grzeską bessemerowską”.

Okonała: ona przełamała w balnicie słowami.

1909 r. — Urodził się Edgar Allan Poe, pisarz amerykański.

1798 r. — Urodził się August Comte, filozof francuski.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego — 18-22.1. „Pan Tadeusz” — A. Mikiwiec, g. II.

KINA

„Romantika” — „Sprawa Kramerów” — USA, kol. I. 15, g. 15.30 i 17.30. „Filip z konopi” — pol., kol. b.o., g. 13 i 19. „Moskwa” — „Wyjście awaryjne” — pol., kol. I. 15, g. 15.30, 17 i 19. „Studjnie” — „Wesele” — pol., pan. kol. g. 15, 17.15 i 19.15. „Skalka” — „Przełomy Missouri” — USA, kol. I. 18, g. 15, 17.15 i 19.30. „Robotnik” — „Parszywa dwunastka” — USA, kol. I. 18, g. 14, 16.30 i 19.

GALERIE

Galeria BWA „Piwnice” — ul. Leśna 7 — Poplenerowa wystawa malarstwa — „Kielce 82” — czynna w godz. 12-17, niedziela 11-15.

Galeria Fotografiki — ul. Rew. Październikowej 8a — czynna w godz. 9-17. Wystawa Bogdana Konopki i Jerzego Olka — „Puste — pełne” — otwarcie g. 18.

MUZEJA

Muzeum przy pl. Partyzantów — wystawa stała — przyrodnicza i czasowa „Malarstwo Eugeniusza Brodka” „Skarb Włisan” (z Muzeum Archeologicznego z Krakowa) — „Człowiek epoki lodowcowej w regionie świętokrzyskim” „Samochody w miniaturze” „Boże Narodzenie w sztuce ludowej” — czynne w godz. 10-17, wtorki — 10-18, środy nieczynne.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9-15, środa 12-16, wtorek — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE: nr 29-001, ul. Buczka 37/39, nr 29-008, ul. Sienkiewicza 16.

Poradnie dyżurujące: dla dzieci i dorosłych ul. Pocieszka II (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17-21 w niedziele — 8-14, Stomatologiczna ul. Pocieszka II, w godz. 17-21. Od godz. 7 w niedzielę do 7 w poniedziałek w każdą sobotę czynne są w godzinach od 8 do 14 następujące przychodnie rejonowe z gabinetami ogólnym, dziecięcym, zabiegowym oraz stomatologicznym: Przychodnia Rejonowa nr 1 — ul. Pocieszka II, nr 3 — ul. Żelazna 36, nr 5 — ul. Pomorska 61-1 nr 6 — ul. Lecha 6. Gabinety specjalistyczne — dermatologiczny — przy ul. Buczka 4, laryngologiczny, ginekologiczny i chirurgiczny — przy ul. Wesołej 52.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie

WSW 416-25, Straż Pożarna 990, Pomoc drogowa 981, Pogotowie Energetyczne Kielce — Miasto 991, Kielce — Teren 992, Pogotowie wodno-kanalizacyjne 508-11, Pogotowie inf. o usługach 911, Hotel „Centralny” 625-11 Informacja kolejowa 930, Pogotowie wod.-kan., c.o., dźwigowe, elektryczne SM 518-33, Pogotowie napraw urządzeń gazowych czynne w godz. 7-19, tel. 436-72, Pogotowie wod.-kan., c.o., elektryczne RPKM — czynne w godz. 7-23, tel. 416-47, Ośrodek Informacji Usług WUSP tel. 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 629-23 Taksówki bagażowe — ul. Armii Czerwonej 489-59.

Radom

TEATR POWSZECHNY

Im. Jana Kochanowskiego — „Madame Sans Gene” — g. 19.

KINA

„Baltyk” — „Wyjście awaryjne” — pol. kol. I. 15, g. 13.30 i 15.30. „Sprawa Kramerów” — USA, pan. kol. I. 15, g. 17.30. „Wystarczy być” — USA, kol. I. 15, g. 19.30. „Przyjaza” — „Filip z konopi” — pol. kol. b.o., g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Pokołenie” — „Mistrz kierownicy ucieka” — USA, kol. I. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Hei” — „Gangsterzy szos” — kanad., kol. I. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-010, pl. Zwycięstwa 1, nr 67-015, pl. Konstytucji 3.

INFORMACJA służby zdrowia — czynna w godzinach 9-21, w sobotę 8-20, tel. 261-27. Informacje o usługach — 267-85.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Energetyczne — Radom 961, Komenda MO 551-36, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 961.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-52, plac Konstytucji 226-51, Dworzec PKP 268-88, ulica Zwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność” — „Zadarm na emeryturze” — fr., pan. kol. I. 12, g. 15, 17 i 19. „Metalowiec” — „Tess” — fr., I. 15, g. 16 i 19. APTEKA DYŻURNA: nr 29-046, ul. Apieczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik” — „Biskie spotkanie trzeciego stopnia” — USA, pan. kol. I. 12, g. 14.30. „Port lotniczy 77” — USA, pan. kol. I. 15, g. 16.30 i 18.40.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” — „Dziewczyna i chłopak” — pol., kol. b.o., g. 15.30. „Młody Frankenstein” — USA, I. 15, g. 17.30 i 19.30. „Przedownik” — „Agonia” — ZSRR, pan. kol. I. 16, g. 17 i 19. „Zorza” — „Wielka majówka” — pol., kol. I. 15, g. 16 i 18. APTEKA DYŻURNA: nr 29-071, ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 537-92.

UWAGA: Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dźwięk 17.15 Koncert muzyki symfonicznej (stereo) 18.00 „Radosława” — aud. M. Bieleckiej

TELEWIZJA

Dziś

PROGRAM I

15.25 NURT 16.00 Dla młodych widzów: „Krag” — mac. barczczy

16.30 Dla przedszkolaków: — „Tik-tak” 17.00 Dziennik 17.20 „W świecie cisy” — dla niesłyszących 17.40 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka 17.55 „Faszyzm” — prog. film. 18.40 Rolnicze rozmowy 18.50 Dobranoc 19.00 Wymiarzy świata: „Ma-kroscop” (3) 19.30 Dziennik 20.15 „Długa noc 1943” — włoski dramat wojenny 22.00 Program publicystyczny 22.45 Dziennik

PROGRAM II

16.00 Język angielski dla zaawansowanych (3) 16.35 Język francuski (14) 17.10 Kino „Dwójki” — „Pospiesz się, Delfino” — jug. dramat obyczajowy 18.50 Na łonie przyrody — film krajoznawczy 19.00 Program lokalny 19.30 Dziennik 20.00 „Goya” — film. dok. prod. hiszpańskiej 20.45 Program rozrywkowy — „Bessena blondynka” 21.25 Poczet aktorów polskich: Mieczysława Cwiklińska 22.15 Dialogi polityczne — formula PRON

Jutro

PROGRAM I

6.00 TTR — język polski, s. I 6.30 TTR — historia, s. I 8.10 Język polski, kl. VII: Spotkania — ballada 9.00 Praca — Technika, kl. II: Pompy wodne 9.30 Film dla II zmiany: „Gdzie jest czarny kot?” 11.00 Język polski, kl. VIII: Spotkania — S. Żeromski „Sitaćka” 13.30 TTR — Język polski s. III: Hasta i ideaty pozytywizmu 14.00 TTR — Biologia s. III: Czym się zajmuje zoologia?

Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie możliwość dokonania zmian w programie.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZIOMEK Małgorzata zgubiła wkładkę zaopatrzenia, wydaną przez Zakłady Metalowe w Skarżysku-Kam. 8137-g

MOTYL Andrzej zgubił wkładki zaopatrzenia C-31372 i C-31595, wydane przez hutę w Ostrowcu. 8132-g

SIEDLECKA Jolanta zgubiła wkładkę zaopatrzenia C-850677, wydaną przez UG w Bliżynie. 8133-g

ZIMOLAG Pelagia zgubiła wkładkę zaopatrzenia C-98799, wydaną przez Wojewódzki Urząd Poczty w Kielcach. 8124-g

WOJCIK Wacław zgubił wkładkę zaopatrzenia C-233998, wydaną przez CR Kielce. 8122-g

PAWLIK Zbigniew zgubił wkładkę zaopatrzenia C-098140, wydaną przez FET „Iskra” Kielce. 8121-g

SZWED Helena zgubiła wkładkę zaopatrzenia nr C-583994, wydaną przez UG Wąchock. 8118-g

BANDALA Witold zgubił wkładkę zaopatrzenia C-383958, wydaną przez UM Skarżysko. 8119-g

MAŁECKA Halina zgubiła wkładkę zaopatrzenia nr 163777, wydaną przez Spółdzielcy Kombinat Rolno-Spożywczy w Szececinach. 8135-g

PIOTROWSKI Mieczysław zgubił wkładki zaopatrzenia C-060360, C-060436, C-060361, wydane przez PRIM Kielce. 8136-g

MAJCHERCZYK Adam zgubił wkładkę zaopatrzenia 212989, wydaną przez WZSC. 8143-g

GAJDA Ryszard zgubił wkładkę zaopatrzenia nr C-070167, wydaną przez „Polmo-SIL” Kielce. 8140-g

GURDZIEL Barbara zgubiła wkładki zaopatrzenia: 630007, 630008, 630009, wydane przez Rejon Dróg Publicznych w Miechowie. 8129-g

FABRYKA
SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH
„POLMO”
ZAKŁAD NR 2 W TYCHACH

przyjmie PRACOWNIKÓW w zawodach:

- △ MECHANIK SAMOCHODOWY-KIEROWCA
- △ KIEROWCA CIĄGNIKA
- △ MONTER SAMOCHODÓW
- △ KONTROLER JAKOŚCI WYROBÓW
- △ LAKIERNIK SAMOCHODOWY
- △ LABORANT-CHEMIK
- △ SPAWACZ ELEKTRYCZNY I GAZOWY
- △ GALWANIZER
- △ ŚLUSARZ REMONTOWY I NARZĘDZIOWY
- △ TOKARZ
- △ FREZER
- △ SZLIFIERZ
- △ ELEKTRYK
- △ MANEWROWY
- △ OPERATOR WÓZKA
- △ TŁOCZARZ W METALU
- △ ZGRZEWACZ
- △ ROBOTNIK MAGAZYNOWY
- △ PALACZ KOTŁOWY
- △ MURARZ-TYNKARZ
- △ STOLARZ-CIEŚLA
- △ PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych DO PRZYUCZENIA ZAWODU.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych. NOWO PRZYJĘTYM PRACOWNIKOM ZAMIEJSCOWYM ZAKŁAD ZAPEWNI:

- zakwaterowanie indywidualne oraz wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności w stołówkach i bufetach prowadzonych w zakładzie i na terenie osiedli mieszkaniowych;
- organizuje dla załogi wypoczynek w ramach wycieczek sobotnio-niedzielnich,
- wczasu we własnych ośrodkach, w górach i na Wybrzeżu oraz wiele imprez kulturalno-oświatowych i sportowych organizowanych w Zakładowym Domu Kultury.

Zakład posiada nowoczesny Zespół Szkół Zawodowych, w którym można uzyskać wykształcenie zawodowe i średnie, względnie tytuł robotnika wykwalifikowanego.

W ramach doskonalenia zawodowego zakład organizuje kursy zawodowe kształcące w zawodach:

- SUWNICOWY
- OPERATOR
- USTAWIACZ MASZYN
- SPAWACZ
- INNE

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Maszynowego.

PONADTO ZAKŁAD ZAPEWNI:

- po roku pracy ekwiwalent pieniężny za węgiel,
- nagrody jubileuszowe z funduszu zakładowego,
- dodatek stażowy po: 5, 10, 15 i 20 latach pracy, w wysokości: 5, 10, 15, 20 proc.

KOMPLET DOKUMENTÓW WYMAGANYCH PRZY PRZYJĘCIU DO PRACY:

- dowód osobisty (ze stałym zameldowaniem);
- legitymacja ubezpieczeniowa (z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę oraz adnotacją o wysokości zarobków),
- książeczka wojskowa;
- świadectwa pracy;
- świadectwo szkolne

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert i nie reflektuje na pracowników karanych sądowo lub gdy w poprzednim zakładzie porzucili pracę, względnie zostali zwolnieni dyscyplinarnie.

ADRES:

Fabryka Samochodów Małolitrażowych „POLMO”, Zakład nr 2 w Tychach, ul. Oświęcimska 401, 43-100 Tychy, telefon: 27-95-12 lub 13. 5-k

Obrady Komitetu Wykonawczego RWPG

We wtorek rozpoczęło się w Moskwie 105 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. W jego pracach uczestniczą delegacje państw członków RWPG oraz Jugosławii. Na czele delegacji polskiej stoi wicepremier Zbigniew Madej.

Komitet Wykonawczy omówi wyniki analizy doświadczeń wspólnego planowania produkcji różnego rodzaju wyrobów i środki zmierzające do szerszego wykorzystania tej formy współpracy, przewidzianej w kompleksowym programie socjalistycznej integracji gospodarczej, przyjętym przez państwa RWPG w 1971 r.

Omówione zostaną problemy realizacji długoterminowego programu współpracy w dziedzinie energii, paliw i surowców. Zamierza się nakreślić kroki mające na celu pełniejsze zaspokojenie zapotrzebowania państw RWPG w tych dziedzinach do roku 1990.

Tematem obrad będzie także współpraca państw RWPG w dziedzinie transportu.

W Leningradzie 530 mostów

MOSKWA PAP. Ile jest mostów w Leningradzie? Na to pytanie przewodnik wydawane w różnych latach dają różne odpowiedzi. Chodzi o to, iż z jednej strony zmniejsza się w ostatnich latach liczba wysp, na których położone jest miasto, a z drugiej — Leningrad wchłania niektóre pobliskie miasteczka. W ub. roku w mieście było łącznie 530 mostów, w tym 300 drogowych. Osobliwością największych leningradzkich mostów na Newie i jej dopływach jest to, iż skonstruowane są jako „wodosłone” tak aby mogły przepuszczać nawet duże statki morskie.

Jak „magazynować” elektryczność?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
potrzebowania i jak po gospodarsku wykorzystać moce silowni w nocy? Inaczej mówiąc: skąd czerpać energię w ciągu dnia i co zrobić z jej nadwyżką w nocy?

Jedną z realnych dróg jest budowa elektrowni wodnych pompowych. Pierwsza taka silownia w ZSRR — o mocy 225 megawatów, z powodzeniem pracuje w pobliżu Kijowa. Dwie kolejne są budowane: Zagórska w obwodzie moskiewskim o mocy 1,2 tys. MW i Kajsziadorska na Litwie o mocy 1,6 tys. MW.

Na terytoriach równinnych dla pokrycia zapotrzebowania na energię w godzinach szczytu proponuje się budowę gazowoturbiniowych elektrowni powietrzno-akumulujących, pracujących na zgromadzonej na zapas sprężonym powietrzu. Plan ich budowy opracowały zainteresowane ministerstwa pod kierownictwem sekcji energetyki ciepłej Rady Naukowej Komplexowych Problemów Energetyki Akademii Nauk ZSRR.

Obecnie opracowywany jest projekt pierwszej takiej silowni o mocy około tysiąca megawatów. Jaka jest zasada jej działania? W nocy potężne kompresory napędzane złączną energią elektrowni ciepłych, czy atomowych, będą wdmuchiwać powietrze pod ciśnieniem 70 atmosfer do podziemnych zbiorników. W ciągu nocy agregaty przepompują ok. 20 mln metrów sześciu powietrza. W dzień, w okresie zwiększonego zapotrzebowania na energię elektryczną, rozpoz-

agencje informują:

• Rada Bezpieczeństwa ONZ przedłużyła mandat sił pokojowych ONZ w Libanie na okres dalszych 6 miesięcy, tj. do 19 lipca br. Zabierając głos na posiedzeniu rady przedstawiciel Libanu, Kasuan Labaki, podkreślił konieczność rozszerzenia działalności sił ONZ na obszar całego Libanu.

• W środę odbędzie się w Waszyngtonie drugie spotkanie prezydenta USA, Ronalda Reagana, z przebywającym z oficjalną wizytą w tym kraju, premierem Japonii, Yasuhiro Nakasone.

• W Tegucigalpie podano we wtorek, że Honduras i Stany Zjednoczone przeprowadzą

w przyszłym miesiącu manewry lotnicze, morskie i lądowe w rejonie wschodniego Hondurasu przy granicy tego kraju z Nikaragwą. Od dawna na terenie Hondurasu znajdują się bazy kontrrewolucjonistów nikaraguańskich, którzy dokonują aktów agresji przeciwko Nikaragui.

• Dziennik „Prawda” publikuje w środę artykuł redakcyjny pt. „Waszyngton nadal blokuje rozwiązanie”. Komentując oświadczenie rzecznika prasowego Białego Domu, że Stany Zjednoczone zajmować mają „elastyczne stanowisko” w rokowaniach w Genewie i proponują likwidację „wszystkich rakiet naziemnych średniego zasięgu”, „Prawda” podkreśla, że tzw. wariant zero w USA nie oznacza nic innego, jak tylko dążenie do jednostronnego rozbrojenia Związku Radzieckiego. Wariant ten nie posuwa rozwiązania problemu nawet o krok naprzód.

Protest MSZ i PAP przeciw wydaleniu waszyngtońskiego korespondenta

W związku z decyzją władz Stanów Zjednoczonych wydalenia stałego korespondenta PAP w Waszyngtonie — Stanisława Głabińskiego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych złożyło 18 bm. ostry protest wobec Stanów Zjednoczonych, wobec ambasadora USA w Warszawie François J. Meehana.

Decyzja władz Stanów Zjednoczonych wobec przedstawiciela PAP w Waszyngtonie jest bezpodstawną, gdyż w niczym nie naruszył on statusu korespondenta prasowego. Te arbitralne decyzje władze amerykańskie usiłowały usprawiedliwić decyzją władz polskich, podjętą wobec korespondentki UPI Ruth Gruber, która w sposób jaskrawy naruszyła uprawnienia korespondenta zagranicznego w Polsce o czym władze polskie poinformowały opinię publiczną.

Polska Agencja Prasowa wyraża ostry protest wobec władz amerykańskich w związku z zaskakującą decyzją wydalenia ze Stanów Zjednoczonych stałego korespondenta PAP w Waszyngtonie red. Stanisława Głabińskiego. Jest to tym bardziej oburzające, że podyktowane zo-

stało najwyraźniej tylko duchem odwetu.

Wydalenie red. Głabińskiego należy uznać za kolejny nieprzyjazny krok administracji USA wobec naszego kraju. Potęguje to uczucia oburzenia i potępienia dla wzmagania przez Waszyngton napięcie w stosunkach polsko-amerykańskich.

(PAP)

Bliźniaki z różnych roczników

NOWY JORK PAP. Bliźniaki z różnych roczników. Taki rzadki przypadek zanotowano w amerykańskiej miejscowości Saratoga-Springs.

Pierwszy bliźniak przyszedł na świat 31 grudnia 1902 r. o godzinie 23.56. Jego brat urodził się 6 minut później. W metryce ma więc już datę 1 stycznia 1903 roku.

Spiewające fontanny

MOSKWA PAP. „Spiewające” kolorowe fontanny projektowane są w politechnice w Erewaniu. Skonstruowano tu specjalne urządzenie, które automatycznie, w takt muzyki, steruje strumieniami wody, tak że tworzą one różnobarwne obrazy. Pierwsza z takich fontann, wyrzucająca wodę na wysokość 12-metrowego domu, ozdabia Sochi. Wkrótce pojawią się kolejne, m.in. w Taszkencie i Miasteczku Gwiezdnym pod Moskwą.

Po ujawnieniu tajnych dokumentów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

lewizyjnych na temat tych dokumentów wynika, że administracja Reagana odeszła od dotychczasowych doktryn równowagi i wzajemnego odstraszania i przyjęła doktrynę przewagi i możliwości prowadzenia wojny jądrowej z ZSRR.

Celem takiej wojny ma być spowodowanie za pomocą broni jądrowej takich zniszczeń w Związku Radzieckim i w innych krajach Układu Warszawskiego, aby zmusić ZSRR do kapitulacji na warunkach amerykańskich. W programie przygotowań do tej wojny chodzi o zapewnienie, aby była ona jak najkrótsza i aby wyrządziła strasne przeciwnej maksymalne zniszczenia, a zarazem możliwie najbardziej uchronić siebie przed skutkami uderzeń przeciwnika.

Dla osiągnięcia tego celu zakłada się realizację szeregu od-

dzielnych planów. Tak więc planuje się realizację kosztów 1,5 biliona dolarów programu zbrojeń i modernizacji sił atomowych USA. Planuje się szerokie wykorzystanie do celów ofensywnych i defensywnych przestrzeni kosmicznej, gdzie umieszczono by na orbitach broń jądrową i satelity ostrzegające przed atakami strony przeciwniej. Planuje się rozbudowę sił rakietowych USA bez względu na obecne ograniczenie wynikające z zawartych już porozumień rozbrojeniowych, a więc zakłada się konieczność zmiany tych porozumień, lub po prostu ich naruszenia. Przygotowuje się poszczególne rodzaje broni do prowadzenia wojny jądrowej, podporządkowując temu celowi programy uzbrojenia i wyszkolenia. Zakłada się wreszcie działania dyplomatyczne mające na celu pozyskanie sojuszników dla wojny jądrowej przeciwko ZSRR i za takiego potencjalnego sojusznika uważa się m.in. Chiny.

Kontrowersyjne problemy brytyjskiej technologii

LONDYN PAP. Konserwatywny rząd W. Brytanii w obawie pozostania w tyle w dziedzinie nowych technologii, postanowił wydawnie zwiększyć budżet na kampanię propagującą jej rozwój, popularyzację tej dziedziny wiedzy wśród szerokiego mas społeczeństwa.

Akcja ta dała już pewne rezultaty. Niedawno rozpisaną ankietę wykazała, że 62 proc. ludności ma pewne wiadomości w zakresie nowych technologii w porównaniu z 17 proc. z ub. roku.

Informatyka jest nadal zdominowana przez Stany Zjednoczone i Japonię. W Brytanii pozostaje pod tym względem daleko w tyle, mimo wzrostu produkcji wielu aparatów w okresie ub. kilkunastu lat. Jak podało Ministerstwo ds. Informacji Technologicznej, W. Brytania produkuje w rozwoju elektronicznych urządzeń telekomunikacyjnych. Zajmuje ona również pierwsze miejsce w technologii programowania maszyn cyfrowych.

Mimo poprawy technologii komputerowej w W. Brytanii, niedawno przeprowadzona ankietę wykazała, że tylko 40 proc. zakładów przemysłowych stosuje mikroelektronikę. Z innej ankiety wynika, że ponad 1/3 ludności W. Brytanii wiąże rozwój technologii przemysłowej ze wzrostem bezrobocia. Według prognoz na najbliższe lata, w 1990 roku 1,4 mln stanowisk pracy ręcznej ulegnie likwidacji wskutek wprowadzenia robotów.

Z drugiej jednak strony, raporty rządowe podkreślają, że komputeryzacja i elektronika stwarzają możliwości zatrudnienia dla 420 tys. osób, za przykład zaś może służyć Japonia, która mimo prężącej technologii, utrzymuje zatrudnienie na poziomie groźby bezrobocia.

Kara śmierci za łapownictwo i defraudację

PEKIN PAP. Chińskie środki masowego przekazu poinformowały o wykonaniu 17 bm. wyroku śmierci na 56-letnim funkcjonariuszu państwowym Wang Czungu, który ostatnie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji ds. Politycznych i Prawnych przy Komitecie partyjnym obwodu Szantung w prowincji Kuantung. Sąd uznał go winnym tego, iż w okresie od 1979 do 1981 r. jako sekretarz Komitetu Powiatowego KPCh i przewodniczący istniejącego jeszcze wówczas Komitetu Rewolucyjnego w nadmorskim powiecie Haffeng, przywłaszczył sobie mienie państwowe wartości ok. 56 tys. juanów (tj. ok. 23 tys. dolarów USA), a ponad-

to przyjął łapówki o łącznej wartości ok. 10 tys. juanów. Wykorzystywał on też swe stanowisko dla nielegalnego handlu artykułami przemysłowymi i żywnościowymi.

W uzasadnieniu wyroku śmierci sąd stwierdził, że postępowanie oskarżonego wywarło szczególnie demoralizujący wpływ na jego podwładnych, powodując falę korupcji.

Wykonanie tego wyroku jest pierwszym przypadkiem stracenia tej rangi funkcjonariusza oskarżonego o korupcję i przywłaszczenie mienia od momentu ogłoszenia w ub.r. kampanii walki z przestępczością gospodarczą.

Smaczny ser sprzed... 2300 lat

ALGIER PAP. Według doniesień z Kairu, niedaleko stolicy Egiptu archeolodzy odkryli w miejscowości Sak-kara starożytny sarkofag. Znajdowała się w nim dobrze zachowana mumia, a obok niej przedmioty powszechnego użytku, statuetki i inne rzeczy, jakie tradycyjnie wkładano do grobowców zmarłym.

Naukowców najbardziej zainteresowało jednak 167 kawałków kłku gatunków sera. Poddano je różnym analizom i stwierdzono, że zachowały one pierwotny zapach i smak. Ponieważ nie odkryto w znalezionym serze żadnych szkodliwych dla zdrowia ludzkiego bakterii, kilka kawałków se-

ra poddano degustacji. Podobno smakował, jak produkowane obecnie.

Ustalono, że mumia pochowana została około 2300 lat temu. Jedzono więc — jak się utrzymuje — najstarszy ser na świecie.

Lokal Smolińskiego nadal „licytowany”

W połowie bieżącego miesiąca upłynął termin podjęcia decyzji w sprawie przejęcia lokalu Smolińskiego przez Oddział WSS Kielce. 14 stycznia 1983 r. Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Kielcach skierowała pismo do prezydenta m. Kielce, w którym czytamy, że WSS „...jest skłonna zaspędarować cały budynek” przeznaczając dawną część mieszkalną na siedzibę biur, a parter na prowadzenie działalności gastronomicznej (kawiarnia typu „Delicje”).

Przejęcie budynku WSS uzależnia od: 1. Niedodpłatnego przekazania całego obiektu. 2. Uzyskania zgody odpowiednich władz na budowę lokalnej kotłowni opalanej węglem.

Jak pamiętamy, takie rozwiązanie zostało już raz odrzucone przez Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego. Praktycznie więc wróciłmy do punktu wyjścia: w centrum miasta stoi lokal będący niegdyś piękną wizytówką Kielce, teraz zamknięty „na cztery spusty”, z oknami pozalepianymi resztkami afizy.

(tuc)

SPORT

Mistrzostwa WOZB w hali Broni

Czy bracia Skrzeczowie wystapia w Radomiu?!

Sympatyków boks w Radomiu czekają w ostatnich dniach lutego duże emocje. Działacze Broni podjęli się bowiem organizacji pięcioboju mistrzostw okręgu warszawskiego w kategorii seniorów. Trzydniowy turniej odbędzie się w hali sportowej Broni w dniach od 25 do 27 lutego, na dwa tygodnie przed indywidualnymi mistrzostwami Polski.

Wiadomo, że Warszawa to stolica polskiego boks, a zespoły Legii i Gwardii są najlepsze w kraju. Wiele wskazuje na to, że na radomskim ringu ujrzymy między innymi medalistów ubiegłorocznych mistrzostw świata — braci Pawła i Grzegorza Skrzeczów z Gwardii oraz ich klubowych kolegów — Romana Misiewicza, Czesława Sławińskiego i Waldemara Chamerskiego, też zaliczających się do krajowej czołówki. W drużynie Legii również nie brak utytułowanych bokserów. Zbigniew Raubo, bracia Krzysztof i Dariusz Kosedowscy, Bogdan Gajda, Adam Kozłowski, Henryk Petrich i Janusz Czerniszewski to znani nie tylko na krajowych ringach zawodnicy.

W radomskich mistrzostwach startować będą także pięściarze stołecznej Polonii, mający w swych szeregach utalentowanego Ryszarda Michalskiego (waga półciężka) oraz oczywiście reprezentanci Broni z medalistą ubiegłorocznych mistrzostw Polski, Stanisławem Czerniszewskim na czele. Obecnie radomianie przebywają na obozie w Świdniku, gdzie przygotowują się do spotkań drugoligowych (6 lutego z Mazurem Elk i 13 lutego z Polonią Warszawa w Radomiu) oraz do mistrzostw okręgu.

Niespodzianka w Tychach

W rozegranych wczoraj spotkaniach I ligi hokeja na lodzie do największej niespodzianki doszło w Tychach, gdzie miejscowy GKS wygrał z Podhalem Nowy Targ 2:1. Ponadto Polonia Bytom pokonała GKS Katowice 5:2. Stoczniowice Gdańsk przegrał z ŁKS Łódź 4:5, a Naprzód Janów rozgromił Budowlanych Bydgoszcz 16:2. Mecz Zagłębia Sosnowiec z Cracovią został przełożony na inny termin.

W tabeli nadal prowadzi Zagłębie 43 pkt., przed Polonią Bytom 35 pkt. oraz Podhalem i GKS Tychy po 34 pkt. (ap)

Komunikat Totalizatora Sportowego

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich ligi angielskiej z dnia 15/16.1.1983 r. stwierdzono: 1747 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po około 1600 zł, 21.571 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 133 zł, 129.698 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 21 zł, 375.838 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 7 zł.

ED NUMER 13 STRONA 8

„Mecz wspomnień” na stadionie w Goeteborgu

W 1958 roku w Goeteborgu, w finale piłkarskich mistrzostw świata, Brazylia pokonała Szwecję 5:2, sięgając po swój pierwszy tytuł mistrzowski. W zespole Brazylii zadebiutował wówczas mający zaledwie 17 lat PELE, który swą grą podbił serca wszystkich sympatyków futbolu. Szwedzki Mundial był pierwszym krokiem na drodze do wspaniałej kariery „króla futbolu”, bożyszcza stadionów piłkarskich na całym świecie.

Pele wraz ze swymi kolegami z mistrzowskiej drużyny 1958 — Gilmarem, Djalma Santosem, Bellinim, Orlando, Didiem, Vavą, Zagalo i Zito — jeszcze raz wystąpi na stadionie w Goeteborgu. 21 czerwca 1983 roku, a więc po 25 latach od pamiętnego finału, odbędzie się „mecz wspomnień”, w którym zmierzą się piłkarze „weterani” Brazylii i Szwecji. W obu drużynach mają wystąpić zawodnicy, którzy uczestniczyli w finale Mundialu-58. Jak podają agencje, ze słynnej mistrzowskiej drużyny Brazylii tamtych lat ma zabraknąć jedynie świetnego skrzydłowego, Garrincha.

Następcy Pelego, Vavy i Gilmara również wybierają się w tym roku do Europy. Reprezentacja Brazylii przyjedzie w czerwcu na Stary Kontynent, by rozegrać kilka spotkań towarzyskich. Wiadomo już, że Brazylijczycy grą będą: 8 czerwca z Portugalią w Lizbonie, 12 czerwca z reprezentacją RFN, 17 czerwca ze Szwajcarią w Bazylei. (ap)

Bracia Paweł (z lewej) i Grzegorz Skrzeczowie podczas zajęć treningowych na zgrupowaniu w Zakopanem, którym kadra narodowa bokserów rozpoczęła przygotowania do sezonu. Fot. CAF



W lidze regionalnej

Siatkarki Lechii Kielce wiceliderkami

W lidze regionalnej siatkarek i siatkarzy rozegrano pierwsze mecze finałowe. Z naszych zespołów występowały tylko siatkarki kieleckiej LECHII, które pokonały na wyjeździe MKS Siedlce 3:2. Pozwoliło to kielezankom na utrzymanie drugiej pozycji w tabeli.

W pozostałych pojedynkach siatkarek komplet zwycięstw odniosły zespoły lubelskie. AZS Lublin wygrał po 3:0 z Siarką II Tarnobrzeg i Stalą II Nowa Dęba, zaś MKS Lublin pokonał 3:0 Siarkę i 3:1 Stal.

TABELA

1. AZS Lublin	6	6	16-1
2. LECHIA Kielce	5	4	13-7
3. MKS Lublin	6	3	10-10
4. Siarka II Tar.	6	3	9-14
5. MKS Siedlce	5	1	6-13
6. Stal II ND	6	0	7-18

Następne mecze siatkarek odbędą się dopiero 19 i 20 lutego. Lechia zmierzy się w tym terminie z lubelskim MKS i AZS.

W lidze siatkarzy występowały rywale naszych zespołów.

AZS Biała Podlaska przegrał 2:3 z AZS Lublin, a pokonał 3:1 Tomasovia, zaś MKS Siedlce wygrał 3:2 z Tomasovią i przegrał 0:3 z lubelskim AZS. W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się mecze siatkarzy Skarżysko i AZS Kielce z drużynami AZS Biała Podlaska i MKS Siedlce. Ewentualne zwycięstwa naszych zespołów stworzą szansę zdobycia premiowej lokaty.

TABELA

1. AZS Lublin	4	4	12-3
2. AZS B. Podlaska	4	3	11-6
3. AZS KIELCE	2	1	5-4
4. SKARŻYŃSKI	2	1	4-5
5. MKS Siedlce	4	1	5-11
6. Tomasovia	4	0	4-12

(lech)

W telegraficznym skrócie

● Triumfalorka niedzielnego slalomu specjalnego w Schruns, Austriaczka Anni Kronbichler zajęła drugie miejsce w rozegranym wczoraj w Leogang slalomie gigantycznym do punktacji FIS. Zwyciężyła jej rodaczka, Roswitha Steiner, a trzecie miejsce zajęła Szwedka Ann Melander.

● Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Mińsku, wicemistrzyni Europy w skoku wzwyż, Tamara Bykowa pokonała wysokość 196 cm. W tej samej konkurencji wśród mężczyzn Giennadij Bielkow uzyskał 228 cm, a Władimir Granienkow skoczył tylko o 2 cm niżej.

● W rozegranym w obecności 20 tysięcy widzów w Algierze międzynarodowym meczu piłkarskim, reprezentacja Algierii (finalista Mundialu-82) zremisowała z angielską drużyną Ipswich Town 1:1 (1:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył Bensaoula, dla gości Wark.

● Uczestnicy samochodowo-motocyklowego rajdu Paryż-Dakar dotarli do miasta Kiffa w Mauretanii. W konkurencji samochodów liderem jest nadal Belg Jacky Ickx, jadący na „mercedesie”, który ma ponad godzinę przewagi nad Francuzem Andre Trossatem. W rajdzie motocykli prowadzi Francuz Hubert Auriol.

● Rozegrany w Houston międzynarodowy bieg maratoński, w którym startowało 3500 zawodników z 10 krajów, wygrał Etiopczyk Hailu Ebba, pokonując trasę 42 km 195 m w czasie 2:12:17. Wyprzedził on o trzy sekundy drugiego na mecie, Amerykanina Durdana.

● Piłkarze Baltyku Gdynia walczyć będą o trzecie miejsce w halowym turnieju, rozgrywanym w Leningradzie. Nasi pierwszoligowcy po zwycięstwie nad fińskim zespołem Turun Palloseura 4:0, zajęli drugie miejsce w grupie. Baltyk w pojedynku o trzecie lokatę zmierzy się z piłkarzami Dynama Dreźnie. W finale grą będą radzieckie zespoły: Zenit Leningrad z młodzieżową reprezentacją tego miasta. (ap)

Był kiedyś francuski film o takim tytule. Wyprodukowano go w roku 1947, w głównej roli zawodowego boksera występował Yves Montand, a jego głównym przeciwnikiem był... polski bokser, niejaki Olek. Ale to zamierzam już za chwilę, choć boks cieszył się zawsze wyjątkową estymą ludzi sztuki, zwłaszcza literatów i filmowców. W Stanach Zjednoczonych od lat istnieje tzw. literatura ringowa, której przedstawiciele (należał do nich niedługo m.in. Ernest Hemingway) zajmują się wszechstronnie problemami życia bokserów. Pięściarstwo uprawiał wielki poeta angielski, lord Byron, którego walkę oglądaliśmy w filmie „Lady Caroline Lamb”. W moim przekonaniu u nas najciekawiej pisał o boksie znany krytyk literacki, Lech Budrecki, który przed dwudziestu laty ogłosił na ten temat cykl artykułów w tygodniku „Odgłosy”. W latach pięćdziesiątych, zwłaszcza po sukcesie naszych pięściarzy w warszawskich mistrzostwach Europy (1953 — pięć złotych medali i dwa srebrne), mieliśmy także rodzimą „literaturę ringową”, o której dzisiaj mało kto pamięta. Zresztą słusznie, bo powieści w rodzaju „Brygady ze stali” pisano na zenującym poziomie.

Dłużej zostały nam się w pamięci filmy o tematyce bokserkiej, zwłaszcza amerykańskie — „Champion” (z Kirkiem Douglasem), „Między linami ringu” (z Paulem Newmanem), „Wielka nadzieja białych”, „Rocky”. Były także polskie „filmy ringowe”, że przypomnę choćby „Boksera”, „Walkower”, czy „Kliniec”. Połączenie widowiskowości i kameral-

ciarzu, który zdobył złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne (1956 — wtedy rzeczywicie dla Rumunów złoty medal wywalczył w wadze półśredniej Linca), potem tytuł mistrza Europy, by skończyć jako szatniarz w klubie, a następnie, wynędzniały, wraz z synkiem, wyrusza szukać pracy w rodzinnym mieście. Film obrazuje demoralizację, którą

niaka. Film nie pozostawia złudzeń: wszelkie wysiłki sportowca, pragnącego uratować swoją godność i prawo decydowania o sobie, są skazane na niepowodzenie. Po prostu jest bezsilny wobec klubowych i związkowych „bossów”.

Można przypuszczać, że dzisiaj nie ma już w Rumunii tego rodzaju problemów, bo akcję filmu zlokalizowano w końcu lat pięćdziesiątych. Zastanawiające jednak, że obraz ten powstał w roku 1981, a zatem można snuć domysły dlaczego został zrealizowany współcześnie. Ale niech się tym przejmują Rumuni. Przecież u nas jest i tak zupełnie inaczej. Nie do pomyślenia jest, żeby sport w Polsce kogokolwiek zdemoralizował. Działacze chuchają na zawodników i nie pozwalają, by zeszli na manowce. Szkoleniowcy dbają, by nikt nie skrzywdził. Sportowcy grzecznie ustawiają się w kolejce po państwowe stypendia i gardzą lewymi dochodami, bo chcą jako amatorzy wyjechać do Sarajewa i Los Angeles. Kibice zachwycają się sukcesami Małgorzaty i Doroty, które tak dzielnie slalomują w Pucharze Świata. „U nas jak w bajce, a w takiej Rumunii coś niewyobrażalne.”

TADEUSZ WIĄCEK

Rzuty osobiste

Kulisy ringu

ności, gwałtowność emocji i kontrast pomiędzy zewnętrzną brutalnością a ewentualną subtelnością przeżyć wewnętrznych, jaki można przypisać bohaterowi, fascynują filmowców od wielu lat.

Właśnie niedawno oglądałem rumuński film pt. „Mistrz boksu”, który zgromadził na seansie niewielu widzów, a szkoda. Jest to, wymyślona od początku do końca, opowieść o pię-

powoduje sport wyczynowy i jego obyczajowa otoczka. Bohater jest wielkim mistrzem ringów, ale jednocześnie staje się własnością grupy ludzi żyjących z cudzych sukcesów sportowych, a dzięki swoim powiązaniom z przedstawicielami władzy — praktycznie wszechmocnych i bezkarnych. Oni w każdej chwili mogą odrzucić i zniszczyć nieprzydatne im już narzędzie, czyli zawod-